

# GAZETA POLSKA W BRAZYLII

NR 45 KURYTYBA · S. PAULO NA DZIEŃ 6 LISTOPADA ROK 1938

DYREKTOR: PIOTR OLIVEIRA SAPORSKI — Redaktor i Wydawca: PAWEŁ NIKODEM — Adres: CAIXA POSTAL B

## Z dni krwi i chwaly

Moje wspomnienia z Obrony Lwowa w listopadzie 1918 r.

— Dla „Gazety Polskiej w Brazylii“ napisał Franciszek Koch —

Lwowie! Lwowie! Tylko Ty jedynie,  
Możesz być miastem moich snów

Dwadzieścia lat mija od chwili, kiedy Lwów, ta perła Rzeczypospolitej, przesiąknięty krwią wszystkich pozoleń, dostał się z powrotem pod panowanie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Achl ileż wspomnień z lat studenckich nasuwa się mimowoli na myśl; szczęśliwych chwil przebytych w ukochanym mieście!

Któż z nas choćby w najśmielszych swoich marzeniach przypuszczał, że będzie walczył o oswobodzenie ukochanego miasta?

Było to w październiku 1918 r. Po wyjściu z więzienia austriackiego i wyleczeniu się z zapalenia płuc, którego się w więzieniu nabawiłem, dostałem się za protekcją wielkiego patrioty polskiego p. Kierskiego który wówczas był radcą c. k. namiestnictwa, do tegoż namiestnictwa w charakterze pomocnika kancelaryjnego.

Odnajmywałem wówczas pokój na ul. Gródeckiej naprzeciw cerkwi św. Jura od pewnej Ukrainki, której mąż służył w armii ukraińskiej w Kijowie. Nieraz wieczorami prowadziliśmy długie dysputy na temat przyszłości kraju.

Dnia 15 października pamiętam dokładnie, wróciłem późno i wszedłem cicho do mieszkania. Za ścianą rozmawiała owa Ukrainka z pewnym mężczyzną i jak się z rozmowy przekonałem, oboje byli agentami tajnego rządu ukr. Przez ścianę dosłyszałem zaledwie te słowa, że „wkrótce władze austriackie oddadzą miasto pod władzę dyktatoratu ukraińskiego“. — Na drugi dzień podzieliłem się tą wiadomością ze znajomymi, lecz nikt jakos nie wierzył, żeby się w najbliższym czasie mogło coś stać. Życie w mieście toczyło się normalnym trybem. Dnia 31 października z biura nie poszedłem do swego mieszkania jak zwykle, lecz udałem się na ulicę Polną, gdzie mieszkał kolega mój z 1. Brygady ukrywający się przed żandarmerią austr. Zeszło się wielu legionów i rozmawialiśmy o możliwym upadku Austrii; opowiadałem im, że dnia tego zauważyłem w Namiestnictwie jakieś dziwne podniecenie, a szczególnie rozragnionym był radca Decykiewicz ukraińcem, zastępca namiestnika. Sam mówiłem, że mam jakieś przeczucie, że coś się stanie. Był to dzień pięknej jesieni, w powietrzu snuły się nitki babiego lata, i toby się był domyślił, że będzie to ostatni dzień panowania austriackiego w Lwowie? I tak rozmowa potoczyła się do późnej nocy. Wybiła na ratyszku 11 w nocy, gdy przez plac Bilczewskiego wracałem na ulicę Gródecką. Żywej duszy nie spotkałem. Miasto było jakby wymarłe.

Gdy dochodziłem do bramy, aby zadzwonić na stróża, usłyszałem strzały ze strony góry zamkowej. Czy to były strzały na wiat powstającej republiki ukraińskiej? Nie dowiedziałem się nigdy.

Dnia 1 listopada wstałem wcześniej jak zwykle, i po śniadaniu udałem się do Namiestnictwa. Była godz. 7.15, dzień mglisty, szedłem jak zwykle przez ogród jezuicki i nigdzie nie spotykałem przechodniów.

W chwili, gdy wychodziłem na ulicę Legionów, jakiś człowiek w cywilu z karabinem w ręku krzyknął „Stij, ruki w hory“, przystąpił do mnie, zrewidował i kazał odejść.

Byłem tak zaskoczony, że zapytałem się go, co to wszystko ma znaczyć, na co otrzymałem lakoniczną odpowiedź: „Ty nie znasz! Ukraina nastąpi!“

Przygnębiony wiadomością, idę dalej, koło pomnika Sobieskiego

i dalej w ulicy Ruskiej spotykam już liczne patrole. Miasto budziło się — pod nowym panowaniem.

Wchodzę do biura i siadam przy swoim stoliku; nie brakowało żadnej z pomocniczek kancelarii; wszystkie były polkami.

Wtem wchodzi woźny i prosi wszystkich do sali audiencjalnej. Schodzimy się w milczeniu; sala przepełniona. Za chwilę wchodzi radca Decykiewicz namiestnik ukraiński, mówi po polsku, wzywa wszystkich do pełnienia swych obowiązków jak dotychczas. W pół godziny później wszyscy polscy urzędnicy solidarnie, jakby objęci jedną myślą opuścili gmach Namiestnictwa.

(Dokończenie nastąpi)

## Od Wydawnictwa

Ponieważ transport papieru, którego używamy stale, nie nadzedł na czas — widzimy się zmuszeni numer niniejszy i następny naszego pisma wydać na innym papierze i w innym formacie, za co Czytelników mocno przepraszamy. Skoro tylko nadejdzie transport, który się opóźnił całkowicie bez naszej winy, wrócimy do dotychczasowego formatu i papieru.



MAPKA ŚLĄSKA ZA OŁŻĄ

Jest to mapka z ostatnich dni września, zanim Zaolzie wróciło do Polski. Obecna granica biegnie wzdłuż pola zakresowanego, w którym większość mają Czesi (Frydek i Ostrawa), Jabłonków, Trzyniec, Cieszyn zachodni, Cierlicko, Frvyształ, Karwina, Orłowa i Bogumin wraz z całym białym polem i okęgami, w których Polacy mają większość, należą już do Polski. Między Boguminem i Ostrawą pozostały przy Czechach miejscowości Gruszów, Radwanice, Hermanice, Szonycheł, których ludność, w połowie polska, domaga się włączenia jej do Polski. — Sto lat temu cały Śląsk Cieszyński, aż po rzekę Ostrawicę, był polski, co uznawali sami Czesi. Zamieszkały w Poznaniu uchodźca z Zaolzia, p. Jerzy Nikodem rodem z Gródka pod Jabłonkowem, brat seniora zborów ewangelickich na Śląsku, pastora Pawła Nikodema w Ustroniu, emerytowany radca izby skarbowej, przypomina o tem na łamach „Kurierza Poznańskiego“, pisząc: „Jest faktem, że górna dorzecze Wisły i Odry, a zatem cały Śląsk Cieszyński, zajęły w zaraniu dziejów plemiona polskie, zdążające na południe biegiem tych rzek. Paweł Szafarzyk, wybitny sławista czeski, określił w swej „Etnografii słowiańskiej“ z r. 1842 jako granicę językową między ludnością polską i czeską — rzekę Ostrawicę, która odgranicza Śląsk Cieszyński od Moraw.“

## — Z TYGODNIA —

### Francja po Monachium

Szei rządu francuskiego Daldier przybył do Marsylii na kongres Stronnictwa, którego jest przywódcą, i wygłosił wielkie przemówienie. Opowiedział się za współpracą Francji z Niemcami i Włochami a równocześnie wypowiedział walkę komunizmowi. Ciężka to pigułka dla Moskwy, a w Berlinie i Rzymie radość. W nocy, po mowie, wybuchnął w dzielnicy portowej Marsylii olbrzymi pożar, który poczynił nieobliczalne szkody i pochłonął z górą 60 ofiar wśród ludzi. Utrzymuje się pogłoska, że pożar ów, to zemsta komun.

### Narady niemiecko-włoskie

Minister spraw zagran. Rzeszy Ribbentrop bawił w Rzymie, gdzie rozmawiał z Mussolinim i ministrem Ciano. Przedmiotem narad była głównie sprawa Rusi przykarpackiej. Ponieważ Węgrzy i Słowacja nie mogły dojść do porozumienia, oddały one rzecz tę Berlinowi i Rzymowi do rozstrzygnięcia. Rzym popiera Węgrów i chciał-

by, aby otrzymali Ruś a z nią granicę z Polską; Rzesza odwrotnie, sprzyja okrojonym Czechom, które oddały się całkowicie jej wpływom, i w Ruś widzi drogę swą na wschód. Dyplomacja podjęła się delikatnej misji, aby opitek w postaci Zakarpacia, o które przedtem nikt się nie troszczył, nie nadwygrzył tożyska, w którym leży i toczy się oś Berlin — Rzym.

### W Czechosłowacji

Jak się będzie zwała Czechosłowacja po nowym urządzeniu się? — Jedni proponują nazwę „Westslawia“ (słowiańszczyzna zachodnia), inni Nova Slavia, jeszcze inni Nitro-Slavia, od Nitry, prastarego grodu słowackiego. Na Rusi zakarpackiej powstał osobny rząd, podobnie jak w Słowacji, ale już pierwszy rząd był u władzy zaledwie tydzień. Czesi zaarrestowali pierwszego ministra nazwiskiem Brodie, rzekomo za sprzyjanie Węgom, a na jego miejsce nadali krajowi prafata Wotoszyna. Cóż znaczy taki rząd, którym rządzą inni?

# Zapamiętaj

**dobrze ten znak**

**Jest to godło znanej i cudownej maści**

# Pomada Minancora

Jest to najlepsza maść, która leczy wszystkie rany na skórze ludzkiej, a ma nawet zastosowanie u bydła

**NAD MINANCORĄ NIEMA LEPSZEJ POMADY**

Farmacja Cruz w Avaré, stan S. Paulo wyleczyła pomadą MINANCORA wrzody, których nawet preparat 914 nie zdołał być usunąć. Pani Carolina Palhares z Joinville wyleczyła jednym pudełkiem ranę, zadawnioną od 9 lat. Były setki podobnych uleceń.

POMADA MINANCORA jest w użyciu w szpitalach domach zdrowia i klinikach lekarskich.

**WAŻNE** Prawdziwa POMADA MINANCORA nie jest nigdy sprzedawana inaczej, jak tylko w pudełkach oryginalnych z godłem, jak wyżej. Odrzucajcie naśladownictwa! Ządajcie tylko MINANCORĘ prawdziwej, w pudełku oryginalnym.

**Uważajcie dobrze przy zakupie!**

**Jest to produkt Laboratorios „Minancora“, Joinville**

IMPERIAL PILSEN, ATLANTICA EXTRA I PILSEN NACIONAL

Z BROWARU ATLANTIKA mają wszędzie pierwszeństwo



# Wiadomości Parańskie

## Sieć kolejowa w Paranie

W związku z 5-letnim planem i przy sposobności pobytu ministra komunikacji generała Mendonça Lima, który był gościem kongresu kolejowego w Kurytybie — przedostały się do wiadomości publicznej nader interesujące szczegóły planu, w jaki sposób rząd zamierza poszerzyć skromną sieć kolejową w Paranie. Interwentor p. Manoel Ribas udzielił dziennikowi „O Dia” wywiadu, w którym naszkicował plan. Linia Ourinhos — Londrina — Rolandia, będzie dociągnięta do spadów Guairy na rzecę Parany u granicy z Paragwajem — i od niej zostaną przeciągnięte trzy nowe koleje, które zwiążą ją z centrum i wschodem Parany. Będą to: 1) kolej Kurytyba — Pirapó, która wyszedłszy z Kurytyby, pójdzie prosto na Castro, a stamtąd wprost w okolice Rolandii, 2) kolej Guarapuava — Campo Mourão, 3) linia Guarapuava — Catanduvas — okolice Guairy. Sama Guarapuava ma zostać połączona osobną linią z Parana-guá; pójdzie ona przez Riosinho, S. João do Triunfo, Lapę, muni-cypium Araukaria, S. José dos Pinhais, przetnie góry Nadmorskie na południe od Marumbi, pojedzie do kolonii Pereira, a stamtąd do Parana-guá. (Jest to odmiana projektowanej linii Guaru-tuba.)

Ponadto Morretes będzie połączone w linii prostej z Jaguariawá, skutkiem czego odcinki północno-parańskie Jacaresinho Barra Bonita otrzymają ekonomiczne, pozakurytybskie połączenie z morzem.

Przez ten wielki i śmiały plan interwentor Manoel Ribas, który zastał Parane bez dróg, a pokrył ją w ciągu 7-miu lat siecią gościńców, uzyska nowy tytuł do wdzięczności ze strony ludności parańskiej.

**Odwiedziny urzędowe**  
Minister rolnictwa w Rio dr. Fernando Costa nadesłał do interwentora parańskiego p. Manoela Ribasa telegram z wiadomością, że w drugiej połowie listopada odwiedzi stany Parane i Sta Catarine. Uczyni to po wystawie była w Sta Maria RGrS, na którą się wybiera, a która będzie otwartą w dniu 10.11. Interwentor naszego stanu odpowiedział depeszą, że zamierza również być obecnym w Sta Maria. Stamtąd obaj mężowie stanu przybędą prawdopodobnie razem do Parany, drogą na Św. Kat. Tym razem min. Costa zamierza zwiedzić ośrodki rolni-

cze, położone naokoło Kurytyby i w południowej części stanu.

**Inspekcja w 13 pułku**  
Generał Almerio de Moura inspektor drugiej grupy Rejonów, w towarzystwie generała Manoela Rabelo oraz pułkowników Maciel Monteiro, Areas i Castello Branco, zrobił wizytę inspekcyjną w 13 Regimentzie piechoty w Ponta Grossie.

**Nowe połączenie lotnicze**  
Stolica Parany posiadała od 1-go t.m. nowe połączenie linią lotniczą z Buenos Aires poprzez Porto Alegre. Nastąpiło to skutkiem decyzji „Syndykatu Condor” w Rio de Janeiro, która ustanawia Kurytybę jako obowiązu-jący przystanek dla samolotów na linii Rio — Porto Alegre — Buenos Aires. Tym sposobem samoloty „Condor” lądują w Bacacheri w piątki o godz. 10 w podróży do Buenos Aires, a w sobotę o godz. 12.40 w podróży powrotnej.

**Paragwajscy lotnicy w Kurytybie**

Paragwajska eskadra lotnicza, która przybyła do S. Paulo z odwiedzinami do jednego z lekarzy paragwajczyków, w powrotnym locie do ojczyzny swej, zatrzymała się w Kurytybie, lądując na lotnisku w Bacacheri.

**Plaga myszy**  
Donoszą z Bocaiuwy, że wobec ukazania się wielkiej ilości myszy, które wyrządzają ogromne szkody, miejscowa ludność wyraża obawę, iż jest to wróżba nowej plagi myszy, jak w roku 1919, kiedy wielkie gromady tych szkodliwych gryzoni zniszczyły całkiem plony.

**Podatek**  
Urząd Miejski zawiadamia, iż kończy się ostatni termin do płacenia czwartego kwartału podatku „Taxa Sanitaria”.

**Wypadek przy pracy**  
Antoni Simalowski w Antonie obrabiał jakiś żelazny przedmiot i uderzył wąż młotem. Żelazo skruszyło się i centymetrowy odłamek pokaleczył srodzko-robotnika, przeszływając mu żołądek. Nieszczęśliwego przewieziono do Kurytyby, gdzie w szpitalu poddany był operacji.

**Złodziejaski**  
Znów ukazała się na widowni szajka „wagabundów”, która nocnymi wypadkami w mieście i na przedmieściach czyści literalnie kurniki, zabierając z sobą upieczony drób do ostatniej sztuki. Łaziki spadają niespodziewanie z jednego krańca miasta na drugi uchodząc tym sposobem czujności policji.

## Którzy nie doczekali

Niejeden z bojowników o wolność Śląska przesiedlił się był za ocean. Wśród nich osobne wspomnienie należy się śp. Rudolfowi Papli, wychowankowi szkół w Białej, który, rodem z pogranicznego białsko-bielskiego pasa pospieszył w lutym 1919 r. pod Skoczów, aby pod wodzą gen. Latinika stanąć z karabinem w rękę na straży całości i nierozzerwalności piastowej ziemi cieszyńskiej i dać odpór najazdowi Czechów. Zahartowany w ogniu wojownik osiadł później w Brazylii, pracując w Rio Grande i Paranie na polu oświatowym, w Związku Zrzeszeń, CZP. i kolonizacji. Śp. Rudolf Papla odszedł od nas w kwiecie wieku, w 1936 r. i spoczywa w Nowej Woli — osadzie, której był jednym z założycieli. Cześć Jego pamięci!

## Na rozstaniu

Jeden z najstarszych czytelników i przyjaciół „Gazety Polskiej”, p. Franciszek Urbański przesyłając się z Tres Barras do Antonio Rebouças w Paranie, żegna się z sąsiadami i znajomymi w Tres Barras poniższym listem, który z całą przyjemnością zamieszczamy, składając równocześnie na ręce „starego wiarusa” nasze najlepsze życzenia. — Red.

List p. Urbańskiego:  
Żegnaj Was, Rodacy w Tres Barras przez „Gazetę Polską”, która jest naszym orędownikiem, a zarazem przepraszam szczerze, że nie mogłem każdemu z Was dłoni na pożegnanie uściśnąć. Żegnaj Was, lecz nie rozstaję się z wami duchem, bo myśl moja pozostanie tutaj, gdzie 22 lata życia mego spędziłem. Przyszyczałem się do Was, jako ojciec do dziatwy, a Wy okazaliście mi przywiązanie. O dalsze losy Wasze, Przyjaciele moi, jestem spokojny. Macie dobrą grono przewodników i przewodników, jak pp. Wojciech Góra, Józef Trela, Józef Dołba, Grabszczyk, Roman Latoch, Jęsurowie. Przy takich wiarusach możemy rzec: „Nie zginęła!”

Kilka słów do p. Józefa Trela: Jestem dumny z takiego przyjaciela, któremu powierzyłem: losy „Gazety Polskiej” w Tres Barras i okolicy. Pracuj nadal wytrwale, jak dotychczas. Dopóki jesteś na stanowisku Agenta naszego piśmie, jestem spokojny, bo wiem, że Tres Barras będzie stało zawsze murem przy „Gazecie”. Jedną jej nowych przyjaciół, rozszerzaj ją, bo „Gazeta Polska”, to nasza chluba.

Redaktorowi p. Pawłowi Nikodemowi zasylam serdeczne pozdrowienia i szczerze życzenia, aby nadal tak dzielnie, jak dotychczas, nasze stare piśmo prowadził.

Stary wiarus  
Franciszek Urbański

**Święcenia kapłańskie**  
Dnia 30 października, w święto Chrystusa Króla, w Bazylice Św. Piotra w Rzymie, odebrał ostatnie święcenia kapłańskie ks. Józef Wiśniewski ze Stowarzyszenia Misjonarzy Słowa Bożego. Pochodzi on z Kurytyby, jest synem śp. Wiśniewskiego. Na ręce nowego kapłana i jego Rodziny składamy nasze szczerze życzenia.

**Ś. P. Antoni Mackiewicz**

Stary polski wiarus zmarł w Nucleo Iraty w październiku br. i został pochowany na tamtejszym cmentarzu. Ś. p. Zmarły liczył z górą 60 lat, był rodem z okolic Warszawy, w Brazylii przebywał od 30 lat. Należał do stałych czytelników i wiernych przyjaciół „Gazety Polskiej”. Dziwnym zrządzeniem losu, śp. Antoni Mackiewicz i Żona jego opuścili ten świat jedno po drugim, w krótkim odstępie czasu, do śp. Antonii zmarł w 2 tygodnie po śmierci Żony. Pozostawił po nich 2 synów i 2 córki oraz grono wnuków.

## Ze sportu

Sportowcy, którzy reprezentowali Parane w Porto Alegre na zawodach o mistrzostwo południowo-brazylijskie, powrócili do Kurytyby. Krążą pogłoski, jakoby Parańska Liga Atletyczna domagała się unieważnienia zawodów koszykówki w Porto Alegre; miały się bowiem odbyć podług przepisów nieoficjalnych, co spowodowało porażkę parańczyków.

## Krwawy porachunek

W Pinhais pomiędzy Dionisim Veigą i Oliveirą Brito zaszły jakieś nieporozumienia i kłótnie, które pociągnęły za sobą krwawe następstwa. Obrażony Dionisio napadł na Oliveirę z fakonem w rękę, gotowy raz na zawsze skończyć z przeciwni-

kiem. I o mało, nie dopiął swego zamiaru, raniąc Brita bardzo poważnie.

## Mianowania

Prezydent Republiki podpisał dekret, mianujący nowych agentów fiskalnych dla Parany i Rio Grande. Na Kurytybę mianowano p. Plinia de Araujo, a na parański interior p. Edgarda Calvanti Meira.

## Wypadek

Właściciel znanego sklepu „Casa Louvre”, Miguel Caluf, gdy zdażał samochodem ze S. Paulo do Kurytyby, uległ niedaleko Rio beiry wypadkowi. Mianowicie zderzył się samochód Kalufa z innym samochodem jadącym w przeciwną stronę, wskutek czego właściciel „Casa Louvre” odebrał na zawsze skończyć z przeciwni-

## MALA REAL INGLEZA



Sprzedaje się sztykarty 3-iej klasy do Europy, jak: do POLSKI, ŁÓ-TWY, IR ANDJI, CZECHOSŁOWACJI, JUGOSŁAWJI, AUSTRJI, RUMUNJI, BESARABIJI etc.

**DATY ODJAZDU OKREŚLÓN**  
ZE SANTOS

DO MATEVIDO I BUENOS AIRES		ZE SANTOS DO EUROPY	
H. MONARCH	8 listopada	ALMANZORA	12 listopada
ASTURIAS	12 listopada	H. PATRIOT	14 listopada
H. CHEFTAIN	22 listopada	ASTURIAS	21 listopada
ALCANTARA	26 listopada	H. MONARCH	28 listopada
H. PRINCESS	6 grudnia	ALCANTARA	15 grudnia
ALMANZORA	27 grudnia	H. CHEFTAIN	12 grudnia
H. BRIGADE	3 stycznia	H. PRINCESS	26 grudnia
ASTURIAS	11 stycznia	ALMANZORA	7 stycznia
H. PATRIOT	17 stycznia	H. BRIGADE	9 stycznia
		H. PATRIOT	23 stycznia

**MILLER, GODDARD & CIA LTDA**  
Rua Libero Badaró, 158, S. Paulo  
lub  
**ROYAL MAIL AGENCIES (BRAZIL) LIMITED**  
Rio de Janeiro San Paulo

# Rio das Cobras

## (JAGODA)



**Nowa i największa kolonia w Paranie**  
położona w okolicy bardzo dużej przyszłości na prawym brzegu rzeki Iguassu blisko traktu Guarapuava-Foz do Iguassu. Niebywały nigdzie ogromny procent ziemi pierwszej klasy zupełnie równiej, nadającej się do uprawy plugiem.

Informacji udziela się w Kurytybie, przy ul. Ermelino de Leão 15, piętro 1, lub na kolonii Rio das Cobras (Jagoda) (municypium Guarapuava), za osadą Laranjeiras.

**PROSPEKT ILLUSTROWANY** wysyłamy na żądanie. Wy-starczy wysłać czytelnikowi i dokładnie poniższy kupon i prze-słać nam.

Adres dla listów:  
**CIA COLONIZADORA E MERCANTIL PARANAENSE S. A.**  
Caixa postal 222, Curitiba — Parana

Do Parańskiej Spółki Kolonizacyjno-Handlowej,  
Proszę przysłać mi prospekt kolonii Rio das Cobras (Jagoda) Imię i nazwisko \_\_\_\_\_ Poczta \_\_\_\_\_ Stan \_\_\_\_\_  
Kolonia \_\_\_\_\_ Poczta \_\_\_\_\_  
Stacja kolejowa \_\_\_\_\_ Stan \_\_\_\_\_

**UWAGA:** Wystrzegać się „fazenderów”, proponujących sprzedaż terenów. Tytuły własności w Paranie są często nie uregulowane, i koloniści, nabywający ziemię z rąk prywatnych, są narażeni na podwójne płacenie

O memorial e os documentos a que se refere o Decreto-Lei n. 58 de 10-12-1937, até ao 10, estão depositados no registro Imobiliario de Guarapuava.

**KLINIKA DENTYSTYCZNA**

## WINCENTY FLENIK

CHIRURG-DENTYSTA

Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki. **Specjalność:** Wrywanie zębów bez bólu, leczenie fistułów i innych komplikacji jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów

**CENY PRZYSTĘPNE**

Godziny przyjęć: od 8—11 i od 1—6  
Kurytyba — Rua Saldaña Marinho, 593 — Parana

---

## DR J. GELBERT

ADWOKAT

Sprawy cywilne i handlowe, ściągania należności, naturalizacja, uprawnienie pobytu cudzoziemców w Brazylii, legitymacja ziemi przed rządem parańskim. — Ceny przystępne. — Mówi się po polsku. — Przyjmujemy sprawy z interioru.  
BIURO: Rua Pedro Ivo nr. 211 Kurytyba

**LICYTATOR URZĘDOWY STANU PARANA**

### FRANKLIN SOARES JUNIOR

Rua Mar. Deodoro nr. 396

Biuro otwarte od 9 do 11 i pół z rana oraz od 13 do 18 po poł. Przyjmujemy do sprzedaży na licytacji: towary, tkaniny, płótna, drobiazgi, maszyny, narzędzia do domowego użytku, radio, biżuterię zegarki, żelazo, wszelkie narzędzia, automobile, książki, meble pi-niorowe i imburowe.



# Z S. Paulo i Rio

Filia „Gazety Polskiej“ w S. Paulo:

J. M. HOLESKI

rua João Teodoro nr. 194—Telefon 4-2640

## Wylazeni na wyspę Fernando Noronha

W Rio de Janeiro załadowano na okręt „Manaos“, należący do Lloydu Brazyl. 208 więźniów, przeznaczonych na wyspę Fernando Noronha. Wyspa ta stanowi od dawna więzienie, gdzie odbywali karę różni przestępcy. Dawniej należała ona do stanu Pernambuco i przyjmowała tylko skazańców tego stanu. Ostatnio przejął ją rząd federalny, powiększył na niej pomieszczenia więzienne — i będą tam skierowywani wszyscy, których skazę Trybunał bezpieczeństwa narodowego.

### Gen. Augustyn Justo

W drodze z Europy do B. Aires przejechał przez Rio były prezydent argentyński gen. Augustyn Justo, który bawił na półkuli północnej w celach wypoczynku. Podczas postoju statku w porcie gen. Justo odwiedził prezydenta Getalia, który go przyjął obiadem w towarzystwie ministra Arani i ambasadora Argentyny Juliusa A. Roca.

### Propaganda uprawy żyta

Ministerstwo rolnictwa w Rio poleciło podwładnym urzędom przeprowadzenie usilnej propagandy za uprawę żyta. Będzie rozdać nasienie w stanach S. Paulo i Espírito Santo. Propaganda ma zdążyć do miesiąca maki żniwnie z pszenicy przy wypięku chleba. — Oadnicy polscy na plantacji Brazylii uprawiają żyto od samego założenia osad, to znaczy od 70 lat i otrzymują jaknajlepsze wyniki, byle mogli odmieniać ziarno. Wyrażamy nadzieję, że i na tym polu osadnik polski wykazał swą zasługę i zwrócił uwagę Brazylii na swój zdrowy, czysty, żytni chleb, który sam sobie produkuje, nie potrzebując oglądać się na pszenicę argentyńską.

### Nowoczesne założy

„W starym piecu diabli palą“ — powiada polska śpiewka. Czuł to snąc 81-letni Fernandes Gonçalves, zamieszkały w Fortalezie, stolicy stanu Ceara i ożenił się z 14-letnią dziewczyną Esterą, która mogłaby być jego praprawnuczką. Pan „młody“ jest siwiutki jak gołąbek, ma twarz poroną zmarszczkami, Esterka zaś nie wysła jeszcze z lat dziewięćcych. Dalszy ciąg polskiej śpiewki możemy zmienić na wrazenie: „Gdy dziadulo do dziewczuli...“ Ale trudno wymagać, aby w Ceara rozumiano po polsku. Instruktorzy nie odkryli jeszcze tego kraju.

### Mord za 500000

Na pokładzie okrętu, zdążającego na północ kraju, przystąpiła policja w Victorii pasażera niejakiego Aristidesa da Silva, który mimo wspaniałego, greckiego imienia okazał się pospolicim mordercą zastępującym na stryczek. W Guarujá pod Santos zamordował on we śnie kolegę-robotnika, aby przywłaszczyć sobie jego oszczędności. Zdobył on tym sposobem 500 młr., za które uciekał w strony, gdzie pieprz rośnie, lecz czujne oko policji dosięgło go, choć był już daleko.

### Zagadkowa tragedia

W Copacabana, najpiękniejszym przedmieściu kąpielowym Rio, zaszy

jakieś tragiczne wydarzenia, których wynikiem są dwa zabici. Onegdaj w nocy mieszkańcy budynku Serrano usłyszeli strzały rewolwerowe i rzucili się do okien, aby ujrzeć co zaszo. Oczom ich przedstawił się widok, mrozący krew w żyłach: z 4-tego piętra domu leciało na dół ciało jakiegoś człowieka. Nadbiegła policja i stwierdziła, że zniekształcona upadkiem masa człowieka, to 22 letni student prawa Ribeira. W mieszkaniu zaś, z którego ciało wypadł, znaleziono drugą ofiarę: Leona Seelgmans, dawniejszego obywatela niemieckiego, z dwoma śmiertelnymi postrzałami. Policja przeprowadza śledztwo, aby dojść do sedna sprawy.

### Nieoficjalny raport

Opryszki z nad rzeką S. Francisco czują się niepewnie po śmierci Lampsona. Niektórzy wylewili policja, niektórzy porzucają sami broni i wracają do domów.

### Zwrot zabranych wartości

Narządek sędziego dr. Emanuela Sodré w Rio, wysłanemu w swoim czasie kapitałcie obcokrajowemu Aleksandrowi Hirgu, zostały wręczone poniższe kwoty: 200 funtów ang. w złocie 1,700 funtów ang. pap. 5 tys. guidenów holend. i 5 tys. dolarów. Pieniądze te, były wyznaczone w niemożliwy sposób na właścicieli. Funkcjonariusze publiczni i policja wstawiają się.

Ustalono zostało, że są zwalnieni od przedstawiania kandydatów rezerwy funkcyjarsze, którzy wstąpili do służby państwowej przed 1933 r., tzw. „diaristas interinos“ oraz ci, którzy mają ponad 44 lata.

## Z Rio Grande do Sul

### Pożyczka dla Porto Alegre

Federalna kasa oszczędnościowa w Rio udzieliła dla Porto Alegre pożyczkę w wysokości 40 milionów milrejsów. Pożyczka będzie użyta do rozbudowy urzędów miejskich. Udzieleno jej na długoterminowe spłaty.

### Otwarcie polskiego hotelu

Dnia 15 października, w mieście José Bonifacio, dawniej Boa Vista do Erechim, został inaugurowany hotel właściciela p. Romana Skorupskiego, pod nazwą „Hotel Cruzeiro do Sul“.

Na cześć tej uroczystości przemawiał dr. Caruso, po przemowie p. Subprefekt i Sędzia przeciwi wstąpił i goście zaczęli oglądać cały hotel. Wszyscy goście, około 100, twierdzili iż hotel urządzony jest z wszelkim komfortem i higieną. Każdy z Polaków przyjeżdżający do José Bonifacio może śmiało poszukiwać „Hotel Cruzeiro do Sul“ p. R. Skorupskiego i będzie zadowolony z pobytu w tym hotelu. Życze p. Skorupskiemu jak najlepszego powodzenia. Michał Gwóźdź

### Dług Lloydu Brazylijskiego

Do Rio przybył sekretarz interwencji riograndeńskiej Ibanes Verney dla dokończenia układów z Lloydem Brazylijskim o spłatę należności za okręty, które stan Rio Grande sprzedał Lloydowi.

### Nacjonalizacja szkolnictwa

Minister oświaty w Rio dr. Gustavo Capanema zawiadomił interwenta w RGRS płk. Cordeiro de Farias, że prezydent republiki udzielił zasiłku w wysokości 500 tysięcy milrejsów na nacjonalizację szkół w tym stanie.

## Uma Comissão do Centro Agrícola Polono-Bras.

Kurytybka „Gazeta do Pov.“ pisze w numerze z dnia 27.10:

Conforme noticiamos, realizou-se uma reunião afim de tratar da nacionalização das organizações rurais, que tem no Centro Polono-Brasileira a sua maior e melhor entidade representativa, dado o numero de socios, de ramificações pelos municipios e inumeros beneficios prestados á agricultura do Paraná.

Afim de agradecer a noticia que demos a respeito, recebemos a visita de uma comissão daquelle Centro, que nos forneceu copia de um memorial dirigido ás autoridades do Estado.

Nesse documento, que é redigido em alto tom de civismo, os signatarios renovam seus sentimentos de brasilidade, historiado sua atuação nos meios rurais do Paraná, tão cheio de benemerencia.

Sugerem, outrossim, a adoção de providencias governamentais em prol dos interesses agro-pecuarios.

A petição dos colonos polonezes, moldada em termos altamente nobres, repassados de patriotismo, e no qual se documentam os trabalhos executados pela colonia poloneza em favor do progresso do Estado, será bem recebida pelas autoridades, pois tem sido norma invariavel do governo Manoel Ribas atender a todas as justas aspirações dos agricultores.

Em palestra com os nossos redatores, os membros da Comissão mostraram seu entusiasmo pelo que observaram nas diversas visitas realizadas a estabelecimentos de finalidades agrícolas, confiando, por isso, no auxilio que será prestado a todos os colonos.

## Jak to jest w Paragwaju?

Deszły nas równocześnie dwa listy w sprawie osadnictwa polskiego w Paragwaju. Oba opisują warunki, w jakich znajduje się tam świeży przybysz z Polski — lecz opisy te są tak wręcz sprzeczne i zawierają tak odmienne fakty i opinie, że widzimy się spowodowani do zapytania, sformułowanego w tytule.

Pierwszy list, to komunikat Syndykatu Emigracyjnego z Warszawy, nr. 39/1938. Znajdujemy tam bezimienny list jednego z świeżych osadników paragwajskich. Czytamy w nim: „Opieka nad emigrantem w podróży z Polski do Paragwaju była bardzo dobra i jeśli ktoś ubliżał opiece ze strony Rządu Polskiego, to jest nikczemny człowiek, który nie jest wart opieki. Ziemia w P-gwaju to czerwona gлина bardzo urodzajna, która nie potrzebuje nawożenia, lecz zmiany sadzenia roślin, to znaczy płodozmiannu. Cena za hektar góry 46 pezów arg., t. zn. 70 zł. pol. A na 6 lat spłaty po 60 pezów. Kto wpłaci zadatki 100 — 200 pezów arg., to otrzymuje 20 hektarów ziemi wraz z lasem. Las duży, ale rzadki tak, że nie jest trudny do uprawy na rolę, która nie potrzebuje natychmiastowego karczowania pni. Od miejscowej ludności nasi emigranci nie doznają żadnej pogardy. W mieście Encarnación jest dużo

polskich sklepów, w których można kupić co się chce i rozmówić się. We wszystkich urzędach są tłumacze. Zaznaczam, że my emigranci mamy szczerą opiekę ze strony Rządu Polskiego. Amatorów na emigrację proszę do Paragwaju. Nie oszukajcie się. Ja widzę po okolicznych kolonistach, jakie mają inajtki“. Szkoła, że list ten jest bezimienny, co mu ujmuję na wartości.

Drugi list, odmiennej treści, otrzymaliśmy z Posadas, miasta argentyńskiego położonego na przeciw paragwajskiego Encarnaciónu, za rzeką Parana. Pisze go ob. Stanisław Jankiewicz, zamieszkały przy ul. Rivadavia 92, a nadał nam go za pośrednictwem ob. Pawła Rzeszuta, przedstawiciela „Gaz. Pol. w Misiones. „Emigrant polski — czytamy w tym liście — pozostał bez żadnej opieki, tak że w ostatnich czasach przyszło wprost do niemożliwych warunków bytu w Paragwaju. Dla wydobycia pieniędzy od emigranta używa się wszelkich możliwych sposobów. Np. od przybywającego emigranta w Asuncjone dawniej konsul a obecnie agent kolonizacyjny odbierają paszporty i odsyłają do Framy, a emigranta samego do Encarnación lub Carmen. Tam pod bagnetem zmusza się do kupna ziemi. Bicie, trzymanie w areszcie, to jest rzecz powszech-

na, a bardziej upartych i przykuwa się do pomarańczy i trzyma, dopóki nie podpiszą kontraktu. Dużo kolonistów uciekało pod Encarnación na ziemi kompanii „Tierras y Yerbales“. Sprzedawała ona hektar po 36 pezów arg., teraz tereny te zabrano kolonizacji Fram i podwyższyła cenę do 60-70 pezów arg.“

W dalszym ciągu ob. Jankiewicz, który był w Paragwaju i został tam pokrzywdzony, a jego sprawą nie chce się nikt zająć — pisze nam, że wielu rodaków, wpłaciwszy w Paragwaju zadatek na ziemię, ucieka następnie do Argentyny, wyzyskując się z adatków, byle ująć stosunków w kolonizacji Fram. Wyjazd przez Parana odbywa się w sposób nielegalny (przed czym ostrzegaliśmy już nieraz w naszym piśmie), uciekający są narażeni na areszty i stratę pieniędzy. Ostatnio grupa emigrantów opłaciła za przeprawę przez Parana do Misiones kwotę 1,440 pezów arg. (w przeliczeniu na walutę brazylijską jest to suma poważna, 7 tysięcy milrejsów), lecz przeprawa nie mogła się odbyć skutkiem przeszkód ze strony policji argentyńskiej. Uciekający nie otrzymali jeszcze zwrotu swych pieniędzy.

Emigracja polska do Paragwaju jest objawem zdrowym i w imię rozwoju tamt. osadnictwa pomieszciliśmy obydwa głosy, aby czynnik powołane zarządziły, co należy, ku poprawie.

W pobliżu Kurytyby przy wodzie bieżącej — na sprzedaż. Wiadomość: rua General Carneiro, 1416.

## NAJWIĘKSZE ODKRYCIE dla Kobiety

### FLUXO-SEDATINA

(REGULATOR WIEIRA)

Kobieta nie będzie wleceć ciepłota

W 2 godzinach ustają kolki maciczne.

Środek zastosowywany się przy upławach, bólach perjo-dycznych, po porodzie, krwawieniu itd.

Środek uspokajający i wzmacniający.

FLUXO-SEDATINA jest zalecaną przez 10,000 z górą lekarzy.

FLUXO-SEDATINA znajduje się wszędzie do nabycia.

## Drukarnia „Baltica“ w S. Paulo

Wykonuje druki we wszystkich językach

Bilety wizytowe, handlowe, listy i koperty firmowe, blankiety, cyrkularze, plakaty, zaproszenia ślubne, katalogi, wogóle wszelkiego rodzaju druki.

Pozamiejscowemu wysyła próbki druków za nadesłaniem na koszt przesyłki. Adresować:

TIPOGRAFIA BALTICA  
Rua João Teodoro, 194 — SÃO PAULO  
Tel. 4-2640



PETROLINA  
MINANCORA

Niezawodna przy łupieniu i wypadaniu włosów. Robi włosy silnymi, jedwabnymi i perfumuje je.

Najlepszy środek przy niedomaganiach skórnych w częściach owłosionych

We wszystkich aptekach i drogeriach

Wyrób Lab. „Minancora“ w Joinville

## GDYNIA-AMERYKA

### Linje Żeglugowe S. A.

### Linje Poludniowo - Amerykańska

LAMPFORT & HOLT LINE — Rio de Janeiro

Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami:

# Pułaski i Kościuszko

ROZKŁAD JAZDY JEST NASTĘPUJĄCY:

	PULAŃSKI	KOŚCIUSZKO	PULAŃSKI	KOŚCIUSZKO
Gdynia	—10-11	—14-12	25-11—18-1	23-12—15-2
Kiel Holtenau	—15-11	—13-12	26-11—17-1	24-12—14-2
Boulogne Sur Mer	—13-11	12-12	15-1	—13-2
Dakar	—5-11	—4-12	5-12—7-1	2-1—5-2
Victoria	—	25-11	30-12	—27-1
Rio de Janeiro	—	10-11—24-11	14-12—29-12	12-1—26-1
Santos	—	11-11—23-11	15-12—28-12	13-1—25-1
Rio Grande	—	13-11—	17-12	15-1—
Montevideo	—	14-11—	18-12	16-1—
Buenos Aires	—	15-11—19-11	19-12—24-12	17-1—21-1

Informacja i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski skuteczniają:  
**ODZIAŁ SYNDYKATU EMIGRACYJNEGO W WARSZAWIE:**  
**AGENCJA POLONEZA DE VIAGENS — Av. Rio Branco, 19 A**  
**RIO DE JANEIRO**  
**AG. POLONEZA DE VIAGENS Rua Libero Baduró, 561 2-a sobreloja**  
**tel. 2-3851 SÃO PAULO**  
**ORAZ AGENCJE:**  
**FIRMA „BRAZPOL“ (EMILIANO & MAZUREK)—Av. João Pessoa, 71**  
**Caixa Postal III — Telefon 1-7-6-1 — KURYTYBA**  
**Soc. Cooperativa SULBRASPOL—Rua Siqueira Campos 1170—Cx. Postal, 246**  
**PORTO ALEGRE**



JÓZEF PIŁSUDSKI

## LISTOPAD ROKU 1918

NA 20-TĄ ROCZNICĘ

...W listopadzie 1918 roku stał się wypadek bynajmniej nie historyczny, ale taki sobie zwykły. Mianowicie — z dworca wiedeńskiego, jak to się zawsze ze wszystkimi teraz dzieje, przeszedł przez ulicę Marszałkowską i tak dalej na ulicę Moniuszki człowiek, którego będziemy nazywali Józefem Piłsudskim. Szedł w tym mundurze, w jakim obecnie mnie panowie widzą. Wracając, co prawda, z niezupełnie zwykłej podróży, wracał z Magdeburga. Wracali też w tym czasie z tych czy innych obozów dla internowanych i inni. I w tym też nie ma nic niezwykłego, w tym też nie ma nic historycznego. Historia zaczyna się później, historia niezwykła, nad którą nieraz się zastanawiałem w ciągu tych pięciu lat i szukałem odpowiedzi na pytania, które przypuszczam, przyszłych historyków będą meczyły jeszcze bardziej wobec tego, że nie będą mieli naocznych świadków tych zdarzeń. Stała się rzecz niesłychana. Mianowicie — w przeciągu kilku dni bez żadnych ze strony tego człowieka starań, bez żadnego podkupu, bez żadnych koncesyj, czy to leśnych, czy jakichkolwiek innych, bez żadnych w ogóle i jakichkolwiek „legalnych”, że tak powiem, rzeczy, stał się fakt najzupełniej niezwykły. Człowiek ten stał się dyktatorem. Wtedy, kiedy się przygotowywałem do dzisiejszego przemówienia, zastanawiałem się nad tym określeniem: „dyktator”. Nie chcę użyć jakiegoś wyszukanego słowa, nie chcę szukać dla siebie jakiejś specjalnej nazwy, szukam tylko, jako historyk, określenia zjawiska, którego inaczej nazwać nie można. Bo człowiek ten wydawał edykty, powszechnie słuchane, człowiek ten wydawał rozkazy, słuchane wiernie z chęcią czy z niechęcią, ale które były wykonywane, człowiek ten mianował urzędników wojskowych i cywilnych. Czy on robił źle czy dobrze, ja w tej chwili tego nie dotykam, idzie mi o sam fakt, o fakt ścisły, o fakt historyczny. Inaczej tego określić nie mogę, jak tylko mianem dyktatora. Bo wszystko wtedy zależało od jego dobrej woli, od jego decyzji, od jego złej czy dobrej kalkulacji. Biernie czy czynnie, chętnie czy niechętnie, miliony mu ulegały, miliony jego jednego wyniosły w górę, miliony ludzi zdobyły się na akt dzwaczny, na akt, nie zrozumiały dla zwykłej analizy, aby tak niezwyczajnie władzę dać temu człowiekowi bez żadnych z jego strony gwałtów i narzucania. Dziś, gdy tyle jest praw i prawidełek, gdy tyle jest ograniczeń i zakazów, gdy panowie postawie tak produkcyjnie pracują — rzecz ta wygląda tak niezwykle, że godna jest zatrzymania uwagi. Jestem przekonany, że i przyszły historyk nad tym właśnie będzie musiał się zastanawiać. Dlaczego, po co i na co i z jakiej racji? Dlaczego ten a nie inny? Skąd i co za przyczyna? Skąd to dziwne zjawisko, które nagle w Polsce zaistniało?

Moi panowie! Analizując potrosze to zjawisko, nie sięgając głębiej, biorąc rzecz po ludzku, biorąc rzecz tak zwykłą, jak się szklankę wody wypija, jak się myśli, jak się decyduje, nie mogę nie powiedzieć, że gdyby ten osobnik nie był nikomu absolutnie znany, gdyby nagle ni stąd ni zowąd był wzięty, to ten fakt nie byłby możliwy. Cemu należy to, moi panowie, przypisać, gdzie szukać tej przyczyny, że temu człowiekowi, znanemu potem w skorowidzu historycznym jako Józef Piłsudski, oddano tę władzę? Dlaczego jest w sposób tak sprzeczny z rozumem, rozsądkiem, logiką, teźniejszą, władzę oddano? Skąd ten dyktator Polski, nie narzucany

swojej władzy żadnym gwałtem, żadną pracą agitacyjną, nie robiący sobie popularności za pomocą takich czy innych występów? Skąd to zjawisko? I gdy szukałem dla siebie wyjaśnienia, zawsze znajdowałem tylko jedno — nie w tych obrazach, które mi przyjemność „sprawiały” osobiście, a którymi mój przyjaciel, doktor Michałowicz, wywołał, lecz czymś innym. Za jedną rzecz, ten człowiek był witany, za jedną rzecz niezwykłość jego mogła być uznana, za jedną rzecz, powtarzam, mógł on mieć prawo moralne do zajęcia tego stanowiska, za to, moi panowie, że „nosił ten mundur, za to, że był „Komendantem I Brygady. Jedyną wartością, którą ludzie wówczas mieli, jedyną moralną siłą, która ludzi do postuszeństwa zmuszała, jedyną moralną siłą, która miliony ludzi w ręce mu „oddawała”, był fakt, że był on Komendantem I Brygady i wracał z Magdeburga.

(Przemówienie w Bristolu — Pisma, Mowy, Rozkazy, T. V.)

.....Doskorałem pamiętam dzień dziesiątego listopada, jako pierwszy dzień mego pobytu w Warszawie. Cały ten dzień spędziłem na ulicy Moniuszki i starałem się choć trochę poorientować w sytuacji w Warszawie, choć trochę chwycić fakty z całej długiej przestrzeni czasu, kiedy ja byłem w Magdeburgu, najzupełniej izolowany od Polski; a czułem, że stosunki pomiędzy ludźmi nawet mnie bliskimi, zupełnie się zmieniły. Przy tym cały czas drzwie się nie zamykały; wbiegali najrozmaitsi ludzie, żeby na mnie choć popatrzeć, choć słowo do mnie przemówić. Przychodziły różne delegacje z mowami, odbywała się pod balkonem manifestacja, do której musiałem wychodzić. I to wszystko odbywało się po dziwnych wrażeniach nagłego zwolnienia mnie z Magdeburga z powodu wybuchu rewolucji w tym mieście, po nagłych berlińskich wrażeniach i po wybuchu rewolucji w stolicy Niemiec i po długiej niespanej nocy, spędzonej w wagonie w extra pociągu, którym mnie z Berlina odesłano do Warszawy.

Kiedy wreszcie około godziny dziesiątej wieczorem zakazałem kogokolwiek wpuszczać do mnie i zastanowiłem się nad sytuacją, w której się znalazłem w stolicy Polski, w której panował Bessler, zdecydowałem natychmiast wyjechać z Warszawy, gdy Austria już upadła, a całe pół Królestwa, czyli okupacja niemiecka, stała jeszcze bez zmiany. Zdecydowałem jechać do Modlina, gdzie był generał Śmigły, i do Krakowa, gdzie był Roja, o czym się dowiedziałem od różnych ludzi. Chaos, z którym się spotykałem w Warszawie, był tak beznamierny, że bez zastanowienia się i obeznania się z charakterem tego chaosu uważałem za niemożliwe dla siebie przystąpić do jakiejś pracy. Obciążał tę moją decyzję bardzo fakt, że ledwie chwilę tylko mógł widzieć swoją córkę, która mi się urodziła podczas mego pobytu w Magdeburgu. Z tą decyzją położyłem się spać — żeby choć trochę się przespać.

Nie sądzono jednak spać mi tej nocy. Wkrótce po zaśnięciu zostałem obudzony i zaraportowano mi, że przyszła do mnie delegacja od Soldatenratu, czyli Żołnierskiej Rady, z jej przewodniczącym na czele, który w imieniu tej Rady objął komendę nad całym wojskiem niemieckim, które jeszcze w generałgubernatorstwie warszawskim istniało. Gdy zdziwiony tą delegacją, zapytałem, czego mogą chcieć ode mnie, stwierdzili, że są gotowi poddać się wszystkim moim zarządzeniom, bylebym im zagwarantował życie i swobodny odjazd

do ojczyzny. Gdy zaś zdziwiony zapytał, dlaczego zwracają się do mnie, a nie do kogo innego, gdy ja świeżo przybyłem z Magdeburga nie nogę mieć w rękę żadnej organizacji, tak pewnej i silnej, a żeby woła moja była zagwarantowana w dostatecznej mierze, odpowiedzieli mi w sposób nadzwyczajnie dowcipny. Mianowicie — stwierdzili, że nie chcą przeszkadzać Polakom w żadnej ich pracy w Polsce, lecz nie mogą zwrócić się do nikogo oprócz mnie, dlatego, że widzą, iż gdyby się zwrócili do kogoś innego, czy do jakiejś grupy, to właśnie dlatego, że się zwrócili do takiej grupy, czy człowieka, zostaliby wyróżnieni przez innych. Twierdzili przy tym, że gdybym się na to nie zgodził, to muszę zaraz dać rozporządzenie ostrego pogotowia i będą musieli siłą otwierać sobie drogę do Niemiec. Po krótkim namyśle musiałem dać odpowiedź; zapytałem więc, czy oddadzą w moje posiadanie broń niemiecką, która istnieje na tym terenie; drugie — czy oddadzą w ręce moje wszystkie lokomotywy i wagony, które są na terenie od nich zależne, i wreszcie, czy cała łączność telefoniczna i telegraficzna będzie dana mi do użytku dla rozmów i depezy. Najbardziej w odpowiedzi wahałem się co do broni, nie tylko w obawie życia, ale dlatego, że niektóre oddziały nie zechcą poddać takiego rozkazu. Byłem jednak bezwzględny i obstałem przy swoim. Jeżeli czułem, że przedstawiciele Soldatenratu zachęcają ustępować, to znowu dla mnie następował okres wahania się; jakżeż ja to zrobić? Dlatego też powiedziałem, że w tej chwili na takie rzeczy zdecydować się nie mogę; wtedy panowie ci odpowiedzieli mi ostatecznie, że oni mogą czekać na moją odpowiedź i lko do ósmej rano dnia następnego, gdyż wtedy muszę natychmiast dać odpowiednie rozkazy.

Kazałem więc wtedy podać sobie mocnej herbaty i siadłem do rozmyślenia nad nową decyzją. Broń, lokomotywy i wagony stanowią w tym czasie takie precjoza, że warto było zagrać na tę umowę, której nawet z pewnością nie mogę dotrzymać. Pamiętałem dobrze swoje myśli w wagonie, pędzącym z Berlina do Warszawy i unoszącym mnie po przedniej nocy z więzienia na swobodę, i pamiętam, jak jedną z najbardziej dokuczliwych dla mnie myśli była, że nas okupanci trową zostawić bez jednej lokomotywy i bez jednego telefonu, czyniąc z nas prymitywy pod względem techniki życia. Następnego dnia rano dałem odpowiedź, zgadzając się na gwarancję, stwierdzając jednak, że muszę mieć czas do uporządkowania kraju, dając przy tym z mojej strony wybranego przeze mnie oficera dla stałego pracowania u nich dla ich jak najprędszego wywiezienia. Wybrałem do tego jednego z najenergiczniejszych moich oficerów, doskonale mówiącego po niemiecku, pana Boerner, obecnego ministra poczty i telegrafów. Drugi warunek, który im postanowiłem, była ochrona dla nich narzucona wszystkim oficerów niemieckich, z którymi mogą sobie czynić w swojej ojczyźnie co chcą, u nas zaś nie wolno było ich obrażać, nie wolno było zdierać im odznak, wolno było tylko ich rozbrajać. W ten sposób zmieniłem swoją poprzednią decyzję wyjazdu z Warszawy i dopiero drugiego dnia po przyjeździe zacząłem myśleć o utworzeniu rządu w Warszawie.

(„Poprawki Historyczne“)

...Gdy sobie przypomnę rok 1918, gdy znalazłem Polskę obrabowaną i zniszczoną, stojącą od pierwej chwili swego istnienia

w ogniu walki orężnej bez walka broni, zmuszoną natychmiast błagać u obcych o pomoc dla wyżywienia swoich obywateli, mającą koleje zrujnowane do tego stopnia, że zepsute lokomotywy ciągną za sobą wagony o rozbitych oknach i utamanych osiach, posuwających się wzdłuż zrujnowanych stacyj i na zepsutych torach, jak pijane, gdy sobie przypominę obraz Polski, wyglądającej wśród ciężkiej wojny, jak nędzarz obdarty i wyzuty ze wszystkiego, nie mogę, moi panowie, oprzeć się uczuciu dumy, że to przemijające jakoby państwo zwycięsko wyszło ze wszystkich prób, przełamując tyle przeszkód, postawionych na drodze jego rozwoju.

(„Przemówienie w Katowicach“)

Żołnierze!

Obejmuję nad wami komendę w chwili, gdy serce w każdym Polaku bije silniej i żywiej, gdy dzieci Naszej Ziemi ujrzały słońce swobody w całym jej blasku. Z wami razem przeżywam wzruszenie tej godziny dziejowej, z wami razem ślubuję życie i krew swoją poświęcić na rzecz dobra Ojczyzny i szczęścia Jej obywateli.

Żołnierze! W ciągu wojny światowej w różnych miejscach i warunkach tworzyły się próby formacji wojskowych polskich. Przy kalecwie — zdawało się — nieuleczalnym naszego narodu próby nawet, gdy były szczytne i bohaterkie, były z konieczności karle i jednostronne. Pozostałością tych stosunków jest niejednolitość, szkodliwa wojsku. Liczę na to, że każdy z was potrafi siebie przezwyżyć i zdobyć się na wysiłek dla usunięcia różnic i tarć, klik i zaścianek w wojsku, dla szybkiego wytworzenia poczucia koleżeństwa i ułatwienia pracy.

Żołnierze! Cały nasz naród staje teraz przed zagadnieniami, które rozwiązać będzie mógł tylko przy nadzwyczajnym wysiłku i naprężeniu swej siły i woli. W swoim zakresie zagadnienia te stają i przed wami. Rozwiązać je będzie nam tym trudniej, że twarda nasza służba nakłada nieraz ciężarów więcej na uczucia i serce żołnierza. Zarówno w najradośniejszych, jak najcięższych chwilach żołnierz musi być opasowanym i zrównoważonym, zdolnym do wykonania swego zadania w porządku i dokładnie. Wykroczenia pod tym względem są tym łatwiejsze, gdy wszystko dokoła w tej podniecającej chwili nie ma tych dodatkowych ciężarów, jakie zawsze na sobie niesie żołnierz.

Chciałbym, abym pod tym względem nie potrzebował robić wam wyrzutów i abym mógł, zdając sprawę ze swych czynności przed narodem, powiedzieć sumiennie o sobie i o was, że byliśmy nie tylko pierwszymi, ale i dobrymi żołnierzami zmarłych wstającej Polski.

Rozkaz ten przeczytać przed frontem podwładnych mi oddziałów.

Warszawa, dnia 12 listopada 1918 r.  
JÓZEF PIŁSUDSKI  
(Pierwszy rozkaz do Wojska Polskiego)

## Koloniści

## Uwaga!

Do pracy w gospodarstwie polecam Wam narzędzia mego wyrobu, znane już szeroko i wypróbowane, najlepszej jakości. **Osirza do pługów, Hamulce do wozów, Rolocarnie do prostej siewy**

Żądacie tych wyrobów mojej marki w Waszych sklepach. Jeśli nie otrzymacie, piszcie wprost pod adresem:

Stanisław Szczygiel  
ZAKŁAD MECHANICZNY  
Centena via Gusjuvira  
Pirana

SANGUE SANGUE  
SANGUE

## SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedyną lekarstwo w świecie z 8 środkami wzmacniającymi: fosfat, wapno, arsenik i Ld

Po 20 dniach użycia zauważa się:

1. Ogólny powrót sił i zwiększenie apetytu.
  2. Całkowite zniknięcie bólów głowy, bezsenności i nerwowości.
  3. Ustąpienie depresji nerwowej i wychudzenia u płci obojga
  4. Nabranie na ciele wagi 1-3 kilo.
- SANGUENOL JEST WIELKIM WYNAZKEM NAUKOWYM — orzeczenie dra Manoela Soares de Castro.



Materiały na ubrania, zagraniczne i krajowe. Zakład krawiecki i kooperatywa ubraniowa.  
Rua 15 de Novembro 369  
Telefon 9-0-9 — Kurytyba

## BOL

Jedynym środkiem dla usmierzenia go jest

## UŻYCIE

BALSAMU  
STA. HELENA

KURS NOCNY  
BEZPŁATNY  
DLA DOROSŁYCH

Gimnazjum „Novo Atheneu” współpracując z krajową agencją mającą na celu rozpowszechnienie nauki, otwarło z dniem 13 maja bezpłatny kurs szkolny dla osób dorosłych, funkcjonujący w nocy. Zapisy codziennie.  
„NOVO ATHENEU”  
r. Aquidabam, 278 — Telefon 378

Zaprzysiężony tłumacz publiczny

J. GELBERT

Rua Pedro Ivo, 211

Tłumaczy urzędowo wszystkie języki. — Załatwia również sprawy z poza Kurytyby, w tym celu należy nadesłać dokumenty pocztą poleconą

Dr. Jayme Villas-Boas

Lekarz, asystent fakultetu medycznego na Uniwersytecie w Rio de Janeiro. Specjalista w leczeniu chorób skórnych i syfilisu. Konsultorium: ul. Dr. Muricy nr. 705 (sobr.), obok Farmacji André de Barros. Przyjmuje w trydzie i soboty od godz. 15 do 18.



Wskutek ofensywy bolszewickiej na południowo-wschodnim froncie, linia na północy przestała posuwać się naprzód. Masy wojsk odeszły na zagrożony odcinek, wskutek czego kolumna skauto-wa znalazła się w trudnym położeniu. Obracała się ona w pasie rezerw, rzadka rozrzuconych po niebezpiecznych wsiach gęsto zalesionej okolicy. Szybka telegraficzna nie miała w tej chwili żadnego zastosowania. Powierzono więc skautom inne zadanie bardziej odpowiedziane, mianowicie służbę wywiadowczą.

W całej okolicy mówiono o jakiejś tajemniczej bandzie bolszewickiej, która przyjechała się po tej stronie frontu, grabiąc i rabując ludzkie osiedla. Nie można było dowiedzieć się o niej nic pewnego. Wiadomo było tylko, że co chwila pojawia się gdzieś indziej, w promieniu kilku mil dookoła, zostawiając za sobą zgłiszczą i trupy. Najbardziej wytrópic, zebrawszy wszystkie siły, jakie były do rozporządzenia, wykurzyć ją z kry-

### III

mój! — ryknęła wielkim płaczem, chwytając dziewczynkę w objęcia.

Wandzia zamknęła oczy. Wielkie szczęście odebrało jej siły. Oto skończyła się jej poniewierka. Objęła szlochającą kobietę za szyję, pozwoliła wziąć się na ręce i zanieść do pokoju, jak małe dziecko, czując, że teraz może znów być tylko Wandzia, niczem więcej, i że tak właśnie jest najlepiej.

Tymczasem zaś dziewczynka siedziała już w wagonie i rozmyślała nad tem, że za kilka dni może już znaleźć się w Warszawie. Dziwne uczucie przenikało ją na tę myśl, śmiała się a równocześnie gardło jej ścisnęło kurcz spazmatyczny. Postanowiła więc nie myśleć o tem zupełnie i wyglądała przez okno, patrząc na okolicę, spustoszoną przejęciem bolszewickiej szarpanicy.

Była noc późna, kiedy pociąg stawał we Lwowie. Wandzia była jedyną cywilną pasażerką w pociągu. Żołnierze, przybyli z nią razem, szybko rozszepali się po peronie, spiesząc do domu. Przy wyjściu z dworca okazało się, że towarzyszący

Wandzi przepadł całą dobę, przepadł na szynku, upił się ze zgrzyoty i w cieńcu stalowej łóżwa, pozegrawszy czule dziewczynkę, poszedł do zasławy się przysiany po Wandzie żołnierz, stary i prawie nie mógł mówić ze zmartwienia. Kiedy do redni żołnierzy. Matur groźnie ruszał wąsami skreślone naprędce, które miała ze Lwowa wysłać sę zbiegli się do niej, przynosząc jej kartki i listy wiadomości o bliskim odjeździe dziewczynki. Wszy- Wielka desperacja ogarnęła całą baterię na nego żołnierza, który Wandzie do Lwowa odstał. pustkę i dokument podróży i obiecał przysłać pew- Komendant wydał Wandzi natychmiast prze- wa pod dobrą opieką.

stawi dziewczynkę komendantowi, opowiedział krótko jej historię i prosił o wysłanie jej do Lwowa pod dobrą opieką.

— 182 —

— 186 —

Wandzi ordynans nie ma wszystkich przepisanych pieczętek na swoim dokumencie podróży. Na froncie nikt się zbyt nie troszczy. Nie chcieli go jednak wypuścić, dopóki się nie wytłumaczy przed oficerem dyżurnym. Poprosił więc Wandzię, żeby zaczekała na niego, a sam poszedł zły do kancelarii, żeby wyklócić się z »luzikami«.

Wandzia chodziła po przedsionku, czekając cierpliwie, choć trzęsa się z zimna. Tymczasem mijaly kwadransy, a żołnierz do niej nie wracał. Zaczęła tracić już cierpliwość. Nagle zbliżył się do niej kolejarz, pełniący służbę przy wejściu, który od dłuższego czasu uważnie jej się przyglądał i zapytał grzeczni:

— Na kogo tu czekasz, dziewczynko?

— Uciekłam od bolszewików, przywiózł mnie tu żołnierz, który miał mnie odprowadzić do mieszkania mego wuja, na ulicę św. Zofii. Ale zabrano go do kancelarii i nie wraca, a ja umieram z zimna i zmęczenia — rzekła Wandzia.

Kolejarz pokiwał głową, wziął Wandzię za rękę i wyprowadził ją na plac przed budynkiem. Ciemno było i cicho, miasto spało, przed dworcem zawracała dorożka, która właśnie kogoś przywiozła.

— Panie, poczekaj pan! — krzyknął kolejarz na dorożkarza. Ten obejrzał się i podjechał przed schody.

— Czy panienka ma pieniądze na zapłacenie fakra? — zapytał kolejarz.

— 183 —

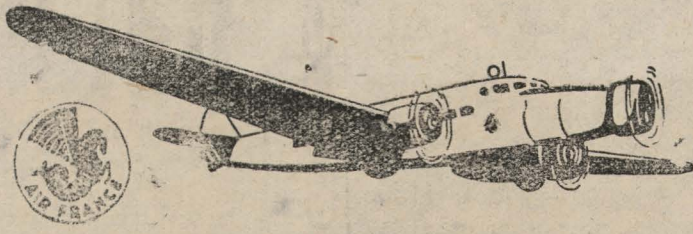






# AIR FRANCE

Listy oraz przesyłki pocztą otniczą nadawać można w Kurytybie w kierunku południa aż do Peru w poniedziałki do godz. 6 w Agencji i do godz. 8 na Poczcie Głównej. W kierunku północy aż do Natalu, Afryki, Europy, Polski, Azji: w piątki do godz. 6 w Agencji i do godz. 8 na Poczcie Głównej.



Informacji udziela Filia Kompanii:

Rua 15 de Novembro, 622 --- Telefon 2450  
**KURYTYBA**

## HOTEL ODEON

Położony w najlepszym punkcie miasta

Pierwszorządne urządzenia — 42 pokoi gościennych  
Dziennie po 7\$, 9\$, 10\$, 12\$ i 14\$.

Rua 15 de Novembro, 49 sobr. Telefon 4-0-7 — KURYTYBA PARANA

**HOTEL** na sprzedaż, znakomita sp. o sobność. W samym centrum Kurytyby. Czysty zysk od 1 do 3 kontów miesięcznie. Powód sprzedaży i bliższe informacje podać przez grzeczność p. Ernani Cassapula, zawiadowca firmy „Expresso S. Paulo-Curytyba”, r. 15 de Nov. nr. 49 w Kurytybie. Telefon 2-0-3-5.

### Poiecaj Gazetę sąsiadom

## Na pamiątkę mym Kolegom

W roku bieżącym upływa lat dwadzieścia, odkąd Polska stała się niepodległą. Jej znaczenie, jej potęga i sława napędza nas dumą; nie będzie od rzeczy, że skreślę kilka słów o wiekopomnej rocznicy.

20 lat upływa, kiedy to 1918 r. Komitet Narodowy Polski w Paryżu, wysłał swe misje wojskowe do Ameryki Północnej; do Brazylii przybył p. H. Abczyński, w celu werbowania ochotników do tworzącej się Armii Polskiej we Francji; w Kurytybie zawiązał się Centralny Komitet, który wydał gorącą odezwę do wszystkich Polaków w Brazylii, wzywając do broni, gdyż przyszedł czas i chwila odpowiedzialności.

Zrobił się ruch, stworzyły się dwie partie. Jedni postulowali ówczesnemu „Polakowi w Brazylii”, który był organem Centralnego Komitetu; drudzy zajęli bierne stanowisko, między nimi ówczesna „Gazeta Polska.”

Jak tam w Polsce przeciwnicy Legionów nazywali ich szaleńcami, tak samo i nad nami płakali niektórzy, żałując krwi naszej, która się miała polać za Polskę. Koniec końcem tak liczna kolonia polska w Brazylii zdobyła się zaledwie na 200 i paru ochotników, którzy poszli walczyć za swoją wolność i cudzą.

I stanęliśmy wobec 22 tysięcy druhów z Ameryki Północnej i Polaków z niewoli francuskiej z pod zaboru niemieckiego, którzy tworzyli 1-szą dywizję Armii Polskiej we Francji. Po Bajonetykach, którzy walczyli pod

znakiem Orła Białego, poszedł nasz pierwszy pułk na chrzest ognia w dniu 14 lipca 1918 r. Gdy pułk się cofnął z pozycji, brakło naszych 900 chłopów; jedni padli na polu chwały, inni poszli do szpitali.

Na jesieni stanęła dywizja nasza na polach pod Nancy, dokąd przybył generalissimus wojsk Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych i złożył przysięgę na wierność sztandaru, przyjmując naczelne dowództwo Armii Polskiej we Francji. 3 orkiestry trzech pułków odegrały hymn „Jeszcze Polska nie zginęła”. Jakie uczucia wypełniały serca nasze w tej historycznej chwili, tego ja opisać nie mogę.

Pod koniec października dywizja nasza zajęła odcinek w górach Wogezach, gdzie doczekaliśmy się dnia 11 listopada, kiedy to Niemcy podpisali upokarzające dla nich zawieszenie broni i w którym to dniu Polska zrzuciła kajdany. Od tego czasu czekaliśmy odjazdu do Polski aż do maja 1919, gdyż Niemcy nie chcieli się zgodzić na nasz przejazd ani puścić przez Gdańsk, obawiając się, że zajmiemy miasto. W międzyczasie zaciągnęli się do naszej armii jęcy polscy z niewoli włoskiej, co dopełniło naszych dywizji. W końcu Niemcy byli zmuszeni puścić nas przez swój kraj i dziennie szło 10 — 12 transportów po 40—42 wagony; szło wojsko, szła amunicja, broń i żywność. Przybyliśmy do Polski w chwili tak potrzebnej — na odsiecz Małopolski, na odsiecz Lwowa, a w pochodzie wałk zaszliśmy aż za Kijów.

Po powrocie do Brazylii każdy

z nas poszedł w swoją stronę; jedni pojechali do dalekiego Rio Grande, inni zostali w Kurytybie, a jeszcze inni utknęli w malarycznym Iwai. Przez ten okres czasu — ile wody upłynęło w Wiśle, ile rząd polski wydał dekretów, ile uchwał zapadło w sejmie, ile odznaczeń nadano, ilu uposażono! Nawet ci, którzy nas bojkotowali, którzy nas po powrocie źle przyjęli — i oni weszli w poczet zasłużonych. A o nas, o naszych czynach jak o cicho i głucho. Przez lat dwadzieścia czytam polskie pisma i nigdy nie wyczytałem żadnej wzmianki o czynach Hallerczyków, o czynach „błękitnej armii”, a cóż dopiero o nas rozbitkach. Któż o nas wspomni, kiedy czynnik kompetentne o nas zapomni?

Któż wspomni tych Kamińskich, Mańkowskich, Mielczarków, Sikaczów, Boreckich, którzy mimo podeszłego wieku poszli wywalczać wymarzoną wolność Ojczyzny. Dziś już może śpią snem wiecznym w ziemi gauzczów... A któż wspomni o nas, zrodzonych na tej ziemi S. Krzyża, któż zrobi wzmiankę o tych Defińskich, Korzekwach, Latochach, Tomaszewskich? O młodym Hamerskim, który wskutek zaciębnienia padł w połowie drogi i śpi w ziemi francuskiej; o Juszkiewicz, który padł tam pod Równem?

Pocóż wspominać, siedy my nie mamy nawet prawa obywatelstwa do tej ziemi, za którą poświęciliśmy swe młode życie? Poszliśmy, bo nami przewodził duch natchniony przez Ojców i Matki naszej!

W wiekopomnym dla nas dniu, w tych dniach przełomowych dla Ciebie Polsko — bo zdobywasz granice Piastów, a z nimi szacunek i poważanie przez rozrost swej potęgi — czemu, o Polsko, szczeniś nam uznania!

Edward Klepa.

### UŻYWANY

#### oficjalnie w wojsku

#### ELIXIR 914

Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:

- 1.)—Krew czysta, wolną po wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
- 2.)—Zniknięcie pryszczów, egzemy, wrzodów, swędzenia, ran jęczących etc.
- 3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy
- 4.)—Zniknięcie objawów syfilitycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
- 5.)—Żołądek i kiszki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914” nie atakuje żołądka i nie zawiera jodu i etu.

Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczu i chorób syfilitycznych.

PODWOJNEFLASZKI zawierają 2 razy więcej płynu „ELIXIR 914” a kosztują o 20 proc. mniej, niż dwie zwykłe flaszki.

Służąca potrzebna zaraz do dostarczenia do domu, do wszelkich robót domowych. Dobrazajęci. — Złozoszenia: Praça Generosa Marques 165.

## CASA JACOB

Avenida João Gualberto, 30 — Telefon 2312

Meble, sienniki, i koldry. Maszyny do szycia wszelkich marek  
KUPUJE i SPRZEDAJE

Meble i wszelkie urządzenia domowe

Sprzedaje na spłaty

### Naprawa maszyn do szycia

Wasza maszyna do szycia potrzebuje naprawy?—Zwróćcie się do specjalisty NARCISO MORONA  
rua S. Francisco, 329  
Naprawia także rondle, garnki i inne statki kuchenne.

### Dr. M. Matiskei

ADVOCADO  
Spadki  
Pomiary sądowe  
Wypadki przy pracy  
Obrona  
Curityba  
Malet

## LEKARZE

### Dr. Aleksander Dobrowolski

Klinika medyczno-chirurgiczna  
Leczenie żylaków, wrzodów, hemoroidów. Chirurgia ogólna. Syfilis, choroby weneryczne. Własne laboratorium do analiz.  
KONSULTORJUM: Praça Tiradentes, 322. Od 13 do 12 i od 3 do 6 godz.  
MIESZKANIE: rua 13 de Maio, 879: Telefon 1036.

### Dr. JANINA WATROBIANKA

CHOROBY DZIECIĘCE  
I KOBIECE

— PORODY —  
KLINIKA OGÓLNA  
— WYJAZDY NA KOLONJE —

Konsultorium i rezydencja:  
MARECHAL MALLET

### Dr. Józef Czaki

Choroby kobiet i klinika ogólna  
W czwartki w piątki od 1 do 3.  
Apteka Steffeld ul. Com. Araujo.  
Zamiast w ZPOKU—rua Visc. Rio Branco, 1197 — udziela porad dla niezamożnych  
czwartki i piątki od 10 do 11,30  
Dla członków Związku Polskiego i ich rodzin cena porady 5\$000

### DR. DANTE ROMANÓ

Z praktyką w szpitalach berlińskich  
Internista Szpitala Ewangelickiego Santa Casa de Misericordia w Rio de Janeiro. Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medecyny. Leczy syfilis, choroby dróg moczowych i kobiece. Promienie ultra-fioletowe, operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgja pochwy rozrodznej jajników, urzędów, pęcherza, nerek, żołądka, płuc, gruczołów, wątroby, i t. d.  
Konsultorium: Praça Tiradentes Nr. 554 (nad apteką Minerwa).  
Rezydencja: Praça Senador Cortes, 4.

### Dr. Carlos Heller

Z praktyką w szpitalach w Hamburgu, Paryżu i Wiedniu. Szef kliniki ginekologicznej i kliniki medycyny.  
Klinika medyczna. — Choroby pierśsiowe, skórne, piciowe. — Promienie ultrafioletowe.  
Konsultorium: — Farmacia Avenida, av. João Pessoa, 68 — od 10,30 do 11,30 i 4 do 6. — Farmacia da Ordem Praça da Ordem od 9 do 10.  
Telefony: Konsultorium 875  
Mieszkanie 424

### DR. M. ISAACSON

Professor Fakultetu Medycznego na Uniwersytecie Parańskim  
Operacje i pomoc przy porodach. — Choroby kobiece. — Gruźlica. — Djatermja. Promienie ultra-fioletowe.  
Konsultorium: Praça Zacharias, 622 2-gie piętro. Tel. 1163. Rezydencja: Rua, Bruno Figueira, 110 (Batel.)

### Nauka Kroju

Praktyczny podręcznik Heleny Gryzetko z modelami i objaśnieniami. Dzieł bielizny i kraviewki. — Książka bardzo użyteczna w każdym domu.  
Cena 4\$000  
Zamówienia przyjmują „Gaz. Polska

### Dr. LUDWIK WOLSKI

ADWOKAT

Prowadzi sprawy cywilne, handlowe, spadkowe i kryminalne. Pośredniczy w załatwianiu spraw w Polsce  
Rua Brigadelro Franco, 1488.  
KURYTYBA.

## DENTYSCI

### Dyplomowany Lekarz Dentysta

### J. Furmaniak

### SCHMIDTINGEROWA

Leczenie zębów, plombowanie, wyjmowanie bez bólu, wprawianie sztucznych zębów, szczek i t. d.  
Rua Palmeira, 65—Villa Lusterza (blisko C. do Parana)  
Przyjmuje od godz. 8—12 i od 1—5 popoł.

### DYPLOMOWANY

## LEKARZ DENTYSTA

### Jan Skalski

posiadający 10-letnią praktykę, wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystryki, starannie i po najniższych cenach.  
Godziny przyjęć: od 8 do 12 i od 13 do 18  
Rua Emiliano Perceira 670  
Kurytyba — Parana

### Dyplomowany dentysta

### J. Campelli Filho

KONSULTORJUM:  
Rua Emiliano Perceira, 87  
(naprzeciwko Szkoły Normalnej)  
PORADY od 9—11 i od 1—6

### Maria Kryńska

### Dyplomowany

### Lekarz-dentysta

przyjmuje od 1 do 6 pop.

Ul. Emano Perceira nr. 256

Telefon 1-2-3-8

## „A BRANDINA”

Wielka parowa fabryka cukierków pierwszorządnych, pastylek gumowych, pomadek i t. d.

Cukierki malinowe, kokosowe, migdłowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalnego nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki

### „A BRANDINA”

Specjalność fabryki:

Jaja cukrowe

### BRACIA SOBANIA

Rua Nunes Machado, 300—304

Curytyba - Telefon, 1423 - Parana.

### Poszukiwanie

Poszukujemy Marii Rozalii Jaskulskiej. Poszukiwana, lub ktobykolwiek znał miejsce jej pobytu, zechce nadać wiadomość do redakcji „Gazety Polskiej” w Kurytybie.

# „CRUZEIRO” „SURPRESA”

Jedynie maiki które powinny być używane przez wszystkich, którzy dbają o swe zdrowie

MIŁYN W JOINVILLE (Caixa postal, 110)

AGENCI W KURYTYBIE:

LATTES & Cia

Caixa postal, 325 Telefon 7-2-2

UL. M. AL. DEODORO, 23 — CURITYBA



## W PALACU MONACHIJSKIM (NOC Z DNIA 30 WRZEŚNIA NA 1 PAŹDZIERNIKA)

Monachijska konferencja, która zakończyła drugą bezkrwawą wojnę podjętą przez kanclerza Hitlera — wyreżyserowana została z pompą i okazałością na wzór Wersalu. Mimo, że czas naglił — kancelaria szefa protokółu wypracowała wszystkie szczegóły, starając się nadać aktom monachijskim jak najwspanialsze ramy.

A więc same wnętrza pałacu, a w szczególności sale i gabinety kanclerskie, w którym odbywały się konferencje, zostały odpowiednio urządzone. Kanclerz Hitler, jak wiadomo, jest wielkim miłośnikiem kwiatów. To też

się losy wojny i pokoju — w którym przerysowywano mapę Europy — wezwano najbliższych współpracowników obecnych mężów stanu, reprezentujących cztery potęgi europejskie.

Ze strony niemieckiej ukazali się minister spraw zagranicznych von Ribbentrop, marszałek Goering, zastępca kanclerza Hitlera w sprawach partii Rudolf Hess, minister Neurath oraz kilku wybitnych urzędników z gabinetu kanclerskiego. Ze strony Włoch obecny był minister hr. Ciano. Poza tym podpisaniu aktu towarzyszyli Sir Horacy Wilson, sekretarz Leger i ambasadorowie Fran-

Zapalają się jupitery — obiektywy aparatów filmowych skierują się na stół, na którym leżą odnośne dokumenty i mapy.

Jest godzina 0,28. Pierwszy kładzie swój podpis kanclerz Rzeszy niemieckiej Adolf Hitler, na głównym dokumencie, stanowiącym właściwy układ. Dokument ten sporządzony został w dwóch egzemplarzach. Następnie kanclerz Niemiec kładzie podpis na czterech mapach, na których nakreślone są nowe granice Czechosłowacji — obszary sudeckie, oraz obszary zamieszkałe przez inne mniejszości, wreszcie na dodatkowych deklaracjach,



Zjazd w Monachium. Stoją (od lewej): Chamberlain, D. Ladier, Hitler i Mussolini.

na wszystkich stołach stały wazy pełne ciętych kwiatów, które tworzyły malownicze, barwne plamy na tle surowych, dostojnych wnętrz pałacu. Jest to nioda dyplomatyczna — jeżeli wolno się tak wyrazić — niemiecka, bo do tej pory gabinety dyplomatyczne cechowała spokojna rzeczliwość pozbawiona wszelkiej kokieterii.

Kunsztem reżyserii dyplomatycznej był sam uroczysty akt podpisania umowy monachijskiej. Niemiecki protokół dyplomatyczny nadał temu wydarzeniu historyczny patos — który przyćmić miał i zewnętrzny rama w wszelkie inne, tego rodzaju zjazdy polityków.

Po północy do gabinetu, w którym przez 8 godzin ważyły

cji, Anglii i Włoch, akredytowani w Berlinie.

Wśród ogólnej ciszy zebrani zajmują miejsca przy wielkim stole, ustawionym przed kominkiem stylowym, nad którym wisiał obraz Bismarcka.

Pierwszy zabiera głos tłumacz, radca legacyjny Schmidt, który odczytuje powoli tekst nowego układu i dodatkowych deklaracji w języku niemieckim i angielskim. Tekst francuski odczytał ambasador François Poncet.

Po krótkiej dyskusji, dotyczącej dodatkowych deklaracji, następuje moment kulminacyjny, a mianowicie podpisanie układu monachijskiego przez "szefów czterech państw.

Ta historyczna chwila zostaje uwieczniona na taśmie filmowej.

zawierających postanowienia w sprawie polskiej i węgierskiej mniejszości, w sprawie gwarancji dla pozostałego państwa czeskosłowackiego, oraz w sprawie komisji międzynarodowej i jej kompetencji.

Grobową ciszą jaka zaległa w gabinecie przerywana jest tylko rytmicznym sykem kamery filmowej. To przesuwająca się taśma notuje historię... Kanclerz Hitler kończy składanie swych podpisów. Wojna została zwyciężona. Niemcy wyraziły zgodę. — Perchtsgaden — Godesberg — wymiana listów i depesz pomiędzy kanclerzem Hitlerem a ministrem Chamberlainem — pomiędzy kanclerzem a prezydentem Rooseveltem — należy w tej chwili do przeszłości...

Za kanclerzem Hitlerem podpisują kolejno dokumenty monachijskie: premier Wielkiej Brytanii Chamberlain — trzeci z kolei kładzie podpis Duce — o-tatni podpisuje układ Daladier.

Jupitery gasną. Pierwsi opuszczają salę kinoooperatorzy. Ci ludzie zawsze się spieszą bez względu na pokój czy wojnę. Wywołany i skopiowany film dokumentarny z konferencji monachijskiej w najbliższych godzinach porannych przewieziony być musi samolotami do Paryża i Londynu i do innych stolic Europy.

Radio niemieckie podało krótki komunikat oficjalnego Biura Korespondencyjnego, który kończył się lakonicznym stwierdzeniem: „Przesilenie czechosłowackie zostało zlikwidowane”.

W uzupełnieniu tych szczegółów warto jeszcze za prasą niemiecką zanotować, że obrady toczyły się bez przewodnictwa Chamberlaina przemawiał wyłącznie po angielsku — kanclerz Hitler jedynie po niemiecku — Mussolini natomiast przemawiał w trzech językach: po niemiecku, francusku i angielsku, przechodząc nieraz w jednym zdaniu z jednego języka w drugi.

Jako tłumacz funkcjonował radca legacyjny Schmidt. Całość układu monachijskiego obejmuje trzy strony pisma maszynowego.

## Naturalizacje

i uprawnienia pobytu w Brazylii dla obcokrajowców przeprowadza szybko

DR. FRANCISCO BURKINSKI

114 MARCHESE FLORIANO, 874 — Kurytyba

**Opieka się dwoje dziecko, mam przynajmniej obito**

— Wesole opowiadał z Łodzi — Pan Krzak jest człowiekiem niezwykle zawziętym. Żeby nie wiem co, krzywdy nie daruje.

Pewnego razu, przechodząc przez podwórze, zauważyłem, że pan Krzak targa z całych sił za uszy 10-letniego synka sąsiadów, Antosia.

Chłopak ryczał na całe gardło i próbował się wyrwać. Stanąłem w jego obronie. — Wyswobodziłem go z rąk oprawcy i spytałem oburzony:

— Panie Krzak! Czego się pan nad obciśnięciem zapas? Co on panu zrobił?

Odsapnął gniewnie. — Chłopak? Nie ma nic zrobił. Dzieciak jest niewinny.

— Wiga za co go pan bije. Krzak spojził wściekle w okna mieszkania rodziców Antosia.

— Dzieciak cierpi za winy rodziców, proszę pana! Te Szumierzy dosyć mi krwi napsuli! Ona pod moje drzwi śmiecie wyrzuca i mnie przed całą kamienicą obgaduje. On maie znów obczekać na mieście...

— Ale dlaczego pan chłopca bije? Niech się pan z rodzicami rozprawi.

Krzak westchnął. — Z rodzicami?... Myślałem już o tym. Ale się nie kalkuluję.

— Jakże nie kalkuluje? — Nie rozumiem.

— Zaraz to panu wytłumaczę. Szumierem się już dawno wcie-

ranie ode mnie należy. Tylko nie mogłem się zdecydować od kogo zacząć. Od męża czy od żony?

Kwestia, uważa pan, trudna. Bo trza panu wiedzieć, że oni z sobą żyją jak pies z kotem. Po całych dniach się żrą. Jedno drugiemu śmierci życzy.

Więc, uważa pan, że bym pobili Szumiera, toby jego stara miała prawdziwą frajdę. A jakbym znów starą oporządził, toby mąż z radości skakał.

A ja żadnemu z nich przyjemności nie chcę robić! Niedoczekacie ich, żeby przeze mnie zadowolenie mieli.

Więc długo kombinowałem, co by zrobić, żeby obydwójka mieli zmartwienie. I wykałkulałem, że innej rady nie ma, tylko trza im dzieciaka sprząć.

Dzieciaka obydwójka kochają i, jak go spiorę, obydwójka będą się ciskać.

Ne i się wziąłem za chłopca. Dlatego, uważa pan, dzieciak niewinnie cierpi.

**Dr. E. Tempiski**  
LEKARZ

Pierwszy asystent 2-go Oddziału Kliniki Wewnętrznej Uniwersytetu Parańskiego. Był hospitant Szpitali polskich. Specjalność: choroby serca i płuc. Klinika ogólna. Choroby skórne. Leczenie ran i żyłaków przez najnowsze metody.

Konsultorium: — Farmacia Guaira Tel. 675 rua Marechal Floriano 740 — Kurytyba. Od godz. 10 do 12 i od 2 do 5. Rezydencja: — rua Theresa Christina 98. Tel. 677.

Przyjmuje wezwania w dzień i w nocy — dobra potrzebna. — Ulica Dezenab. Mota, nr. 1946 w Kurytybie.

**Casa Sordres** casa das  
**GRAVATAS BONITAS**  
POR PREÇOS AO ALCANCE DE TODOS

Rua 15 de Novembro, nr. 389, Kurytyba

Poniżej ceny sprzedaje meble jedynie CASA DAVID. Ładne meble w polskim stylu. Postawiliśmy zarządcę generalną wyprzedzić z 10 proc. i 20 proc. opustu. — Ujrzęć, to znaczy uwierzyć! Przyjdźcie do CASA DAVID, zanim kupicie gdzieś indziej.

Meble? — Tylko CASA DAVID. Uważajcie, skład ma 4 drzw. Mamy też maszyny do szycia

**CASA DAVID**  
Rua S. Francisco nr 322 — Telefon 1-6-71

**Chcesz słyszeć Warszawę?**

Firma Emiliano i Mazurek w Kurytybie, Avenida João Pessoa, 71 posiada do nabycia radia na siłę elektryczną i akumulatory, ze specjalnym automatem, którymi doskonale będziesz słyszeć audycje z Polski. Informacji udzielamy bez żadnych zobowiązań do kupna

**Kaszo!**

**Forcreal**

Nie tylko uspakaja natychmiast kaszel ale równocześnie wzmacnia on także płuca i dezynfekuje drogi oddechowe.

Pamiętaj o Forcreal!

Do nabycia we wszystkich aptekach

**Wyleczony i Zadowolony**

Co podajemy niżej, to tylko prawdziwy wypadek jaki miał piśzący poniżej lat:

„Od szeregów dni czułem się chorym, nabawiwszy się silnego przeziębienia. Zastakowało mi ono płuca, cierpiałem na dokuczliwy kaszel, pokażały się objawy febrzy. Byłem już bardzo tą chorobą wyczerpany. Zażywałem różnych lekarstw, a nic nie pomagało. Dopiero na radę jednego z przyjaciół wziętem stawy środek PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE. Nim skończyłem pierwszą flaszkę, już pokazały się oznaki polepszenia, i wkrótce byłem zdrow, jak dawniej.

Dlatego z pełnym przekonaniem na własnym przykładzie zalecam wszystkim, aby w podobnych wypadkach zażywali PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE — i wiem, że im to znakomite lekarstwo pomoże.”

(Podpis) Hermenegildo de Azevedo Nunes Pelotas

Demagajcie się w aptekach tylko lekarstwa PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE. To jest najlepszy środek przy zaziębeniach i kaszlu.

Potwierdzam to zaświadczenie. (Podpis zalegalizowany u notariusza) Dr. E. L. Pereira de Araujo.

Pozwolenia Nr. 511 z dn. 26 marca 1906

Skład gł. DEPOSITO-LABORATORIO PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE — Pelotas

Na sprzedaż we wszystkich miejscowościach, w składach i aptekach



## JAK SEJM ŚLĄSKI POWITAŁ ZAOLZIE

W piątek 30 wrześ. odbyło się w Katowicach nadzwyczajne zebranie wszystkich posłów do Sejmu śląskiego pod przewod. marszałka Grzesika. W zebraniu wzięli także udział b. poseł do parlamentu w Pradze dr. Leon Wolf, który zmuszony był schronić się przed terrorem czeskim do Polski.

Zebranie zagał marsz. Grzesik, podnosząc, że odbywa się ono w historycznej chwili, kiedy lud z za. Olzy walczy z czeskim terrorem, a najlepsi synowie polscy muszą uchodzić.

Witam p. posła Wolfa wśród nas — ciągnął marszałek — i chcę dokonać symbolicznego aktu wprowadzenia reprezentanta Śląska zaolziańskiego do Śląskiej Izby ustawodawczej, do Sejmu śląskiego. (Oklaski.) Witam w nim cały lud śląski z za. Olzy, jako część społeczeństwa naszego państwa, Idziemy braciom naszym pod zaborem czeskim z pomocą z sercem ochotnym i braterskim uczuciem, tak jak nam chwila historyczna nakazuje.

P. poseł Wolf jako reprezentant ludu zaolziańskiego staje wśród nas z jednym, jedynym wnioskiem. Streszcza się on w wyrażeniu jak najgorętszego pragnienia ludu śląskiego, który reprezentuje, do jak najrychlejszego połączenia się z Macierzą. (Oklaski.) Nie wątpię, że ten jego wniosek jest dziś postulatem nie tylko przedstawicieli ludności śląskiej, ale również całego narodu polskiego i wierzymy, że będzie on rychło, niż wszystkie inne zrealizowany. Lud Śląska zaolziańskiego składa codziennie ciężkie ofiary krwi, pomny, że wolność nie otrzymuje się w darze, ale zdobywa się ją walką. W tej walce Śląsk zaolziański może liczyć na solidarność i ofiarność całego narodu polskiego. (Huczne oklaski.)

Wśród ogólnego poruszenia zabrał następnie głos pos. dr. Wolf i wygłosił następujące przemówienie.

Panie marszałku i wielce szanowni panowie! Nie muszę pa-

nów zapewniać, jak głęboko wzruszony jestem znaczeniem historycznego aktu w tej chwili się dokonyującego, nie potrzebuję również zapewniać panów, że od lat mimo politycznej granicy Olzy, jesteśmy z wami, byliśmy i jesteśmy z wami od początku odrodzonej Rzeczypospolitej. Wierzę, że będziemy z wami po przetruceniu słupów granicznych tam, gdzie się kończy szanowana i pielęgnowana przez nas tradycja i język polski.

W imię ludności którą reprezentowałem wobec okupantów, niech mi będzie wolno zapewnić panów również w charakterze drugiego prezesa, komitetu walki o Śląsk zaolziański, że po definitywnym załatwieniu sprawy Śląska zaolziańskiego jedynym jego definitywnym załatwieniem jest powrót w granice Rzeczypospolitej. Ziemia zaolziańska przesiąknięta trudem i znojem będzie, jak głoszą słowa manifestu — najpewniejszym bastionem Rzeczypospolitej. Niech żyje Śląsk Zaolziański! Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita (Huczne oklaski.)

Na tym marszałek Grzesik zamknął historyczne zebranie.

### Na Święto Niepodległości

W związku z opracowaniem szczegółowego programu uroczystości z okazji przypadającego w roku bieżącym 20-lecia niepodległości Państwa Polskiego, rozpatrywana jest również sprawa przyjazdu delegacji zagranicznych.

Między innymi zapowiadany jest przyjazd przedstawicieli Polaków z wszystkich prawie części świata. W uroczystościach uczestniczyć będą oficjalne delegacje zagraniczne.

### Górali z całego świata przybędą do Zakopanego

Przyszłoroczne dni górskie, organizowane przez Związek Ziemi Górskich, będą miały ramy bardzo szerokie, albowiem odbędzie się w tym czasie międzynarodowy zjazd górali w Za-

kopanem. Obok grup górali polskich wystąpiły by grupy górali niemieckich, francuskich, węgierskich, słowackich, rumuńskich, włoskich, bułgarskich i jugosłowiańskich w liczbie około 300 osób; liczba górali polskich przewidziana jest na 700 osób.

Ogólnopolski zjazd szpitalnictwa Warszawa. — W dniach od 2 do 4 października odbył się w Warszawie pierwszy ogólnopolski zjazd lekarzy i higienistów poświęcony sprawom szpitalnictwa. Zjazd połączone był z wystawą naukową.

Nowa kolej na Śląsku Prace przy budowie mostu na rzece Trzcinca, na linii kolei Zory — Pszczyna, zostały już ukończone. Otwarcie nowej linii nastąpi w początkach listopada. Koszt budowy wyniósł około 7 milionów złotych.

Budowa 100 szkół — pomników Rozpoczęta w ub. roku szkolnym budowa 100 szkół — pomników im. Marszałka Piłsudskiego objęła tereny wszystkich powiatów wojew. poleskiego: w pow. brzeskim powstaje 16 szkół, w pińskim — 13, stolińskim — 14, w drohickim, kobryńskim i łuninieckim — po 11 szkół, w prużańskim — 10, w kossowskim i koszyrskim — po 7 szkół. Tow. Popierania budowy Publ. Szkół Powszechnych przyszło tym powiatom z wydatną pomocą pieniężną, udzielając bezprocentowych pożyczek na okres 20 lat oraz zasiłków bezpowrotnych. W niektórych gminach, jak np. w Dawidgródku, powstały specjalne komitety obywatelskie budowy szkoły, a młodzież szkolna oliarowuje dochód z pracy jednego dnia wzgl. równowartość w kwocie 2 zł. na cele komitetu. Za przykładem młodzieży poszło także starsze społeczeństwo.

### Piosenki z dawnych czasów Wierna służba

Cztery lata wiernie służył gospodarzowi,  
Ranom wstawał, sieczkiem krajał,  
inwentarzowi,  
A to wszystko dla dziewczęcia, miło mi było,  
Bo mi serce jak żywica do niej przyklepło.  
Nie śmiałem się tej zapytać, czyby mnie chciała,  
Bo dwa wołki i dwie krówki posagu miała.  
Kubek srebrny, wyzłacany i pierścien złoty,  
I haftuszek srebrem tkany cudnej roboty.  
Alle mi się nadarzyła dziewczęca zguba,  
Kiledym sobie wołki pasał, a ze mną Kuba;  
Przyleciała zadyszana: a! ratuj Stachu,  
Wilk mi owce porozganiał, umrę ze strachu.  
A ja się jej zapytuje: Co znalazłnego?  
„Dam ci ja się sama siebie, jeżeli chcesz tego,  
I wianeczek z rozmarynu piękny świeżuchny,  
I cóż więcej żądać możesz od cnej dziewczuchny?”

### Kalendarz 1939

Obficie ilustrowany Kalendarz nasz na rok 1939 jest do nabycia u wszystkich Agentów „Gazety Polskiej”. Gdzie niema naszej Agencji, Czytelnicy mogą pisać po Kalendarz wprost do Administracji „Gazety Polskiej”, załączając 500 rs. na przesyłkę.

Służąca do robót domowych na szakrze podmiejskim potrzebna zaraz. Albo kobieta w starszym wieku, albo dziewczyna 13-14 lat. Dobra zapłata. Zgłosić się: rua Cor. Dulcidio nr. 866 (Villa Paulina.)

Polnoba kobiety do pomocy w kuchni i chłopaka do roznoszenia „marmit”. Zgłosić się: Hotel dos Viajantes, r. Ebano Pereira nr. 44

Posiadłość na sprzedaż. Teren 58x11 z domem umeblovanym 7x9,8 pokoi, malowany na olejno, z narzędziami ogrodowymi. Cena 15.000\$000. Sprzeda się także maszyna Singer nową do szycia, cena 1.000\$000. Wiadomość: rua Chile nr. 40 (Azyto, Kurytyba).

Sprzedam ziemię w Wenceslau Braz liczącą 7 i pół akiera z domem mieszkalnym 5x5 m. Pastwisko i akrowe ogrodzone drutem. — Cena 2.500\$000. Informacje: Antoni Koperwas, São Paulo Hotel Gerosa — Rua 24 de Maio 275

## Bar i Restauracja

JÓZEFA SKRZYPKA I SKI

rua Carlos de Carvalho, róg Vol. da Patria, 2

JEST TO POLSKI PENSJONAT

Poleca wyśmienitą kuchnię, napoje krajowe i zagraniczne, churrasco, zakąski etc. — Przyjmujemy stołowników.

W każdej porze można dostać obiad.

Tanie ceny — Swój do swego!

## CASA LUNAR

Zamów sobie ubranie w najpopularniejszym w Kurytybie Zakładzie krawieckim, który w razie potrzeby wykona je w ciągu 8 godzin. Materiały krajowe i zagraniczne.

Duży wybór galanterii męskiej i damskiej

Gotowe ubrania, obuwie, bielizna, kapelusze, pończochy, krawaty, mydełka, zwiercadła perfumy itd. itd.

Casa Lunar rua Riachuelo, 148 Kurytyba

### Na Boże Narodzenie i Nowy Rok

Wielki i różnorodny wybór materiałów letnich nadszedł do znanego składu

## Ao Mundo das Casemiras

Materiały wełniane, brimy i „Palm-Beach“ po cenach wyjątkowo niskich.

Dokładki krawieckie

Mówimy po polsku, po ukraińsku i po niemiecku

RUA QUINZE DE NOVEMBRO nr. 129

Przyjeżdżając do Kurytyby, zatrzymaj się w

## Hotel dos Viajantes

(HOTEL POLSKI)

Rua Ebano Preira, 44

Nabyty i kompletnie urządzone przez nowego właściciela, Polaka, który poleca do usług Szan. Klienteli.

Pokoje frontowe, pięknie i komfortowo urządzone dla rodzin i osób pojedynczych po cenach niższych: 8\$, 9\$ i 10\$ dziennie — miesięcznie od 180\$000. Pokoje nie frontowe: 6 i 7\$ dziennie — miesięcznie od 120\$000. Bez jedzenia 3\$000 — miesięcznie 55\$000. Kuchnia wyborna, obsługa pierwszorzędną. Auto do dyspozycji.

Dostarcza się marmity od 2\$500. Restauracja otwarta w dzień w nocy. Obiady i kolacje 2\$500.

Szan. Kliencie: chcesz być dobrze obsłużony? Odwiedź HOTEL DOS VIAJANTES.

### NIE ROB DOŚWIADCZENII!

JEZELI POTRZEBUJESZ OCZYŚCIĆ KREW

UŻYJ ELIKIR DE NOGUEIRA

Farmaceuty chemika — JOÃO DA SILVA SILVEIRA

Pokonuje SYPHILIS we wszystkich periodach: WYRZUTY, RANY WOSOLE, REUMATYZM, ECZEMY.

Zalecany przez najlepszych lekarzy

Ważne dla przybywających na krótki czas do Kurytyby



Szyjemy ubrania i sobretudy (jestonki) z własnego jak i klientów towaru podług miary w przeciągu 8 godzin. Zamawiając z rana oddajemy wieczorem tego samego dnia ubranie gotowe pierwszorzędna robota. Wielki skład kaszmirów, birmów, jak ubrań gotowych.

ALFATARIA FABRICA DAS ROUPAS FEITAS I CASA ABC Kurytyba — Praça Dr. Generoso Marques N. 286 Rua 15 de Novembro 4

### Zaprzyśiężony Tomacz Publiczny

Dr. Raul L. Brand

Tomaczy wszelkie dokumenty przy Biurze Adwokackim

Dr. Bron. Ostoja Roguskiego

Uprawnienie pobytu. Obconarodowców w Brazylii

Praca Tiradentes, 509 - 2 aud. - Kurytyba

## NA SPRZEDAŻ

1000 akrow lasu 1-szej klasy w Candido de Abreu; cena przysiępna, na raty, stosownie do umowy.

2 sklepy dobrze prosperujące w kol. Tres Bicos i w Olho d'Agua koło Imbituwy — z towarem lub bez i zabudowaniami.

Informacji udziela: Estanislau Meiski, właściciel w PONTA GROSSIE, r. Cel. Dulcidio, 98; adres dla listów: ex. postal 118, Ponta Grossa; w Candido de Abreu zastępca p. Sawczuk, w Kurytybie ks. Józef Adamczewski, r. Alam. D. Izabel, esq. Brigadeiro Franco.

## PALACE HOTEL

KURYTYBA

Rua Barão do Rio Branco 62  
Telefony 989 i 990  
Caixa postal 169

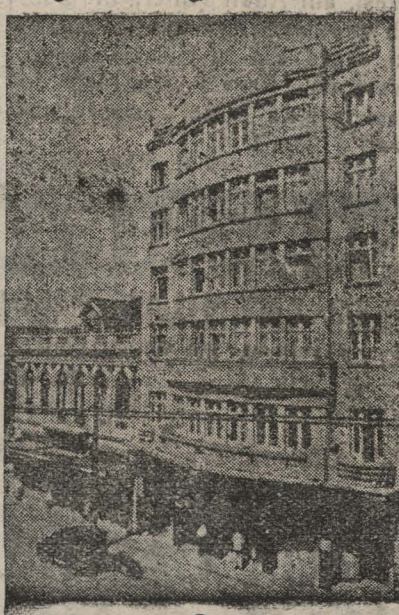
70 POKOI Z WODĄ CIEPLĄ I GORĄCĄ, 14 ODDZIAŁÓW Z ŁAZIENKAMI PRYWATNYMI, 2 WINDY, SALON DLA RESTAURACJI, HALL I BAR

KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA

Auta na stacji do dyspozycji dla gości

Właściciel:

Marcin Jaruga





# Memorial

złożony na ręce władz stanu Parana przez grono Brazylijan polskiego pochodzenia i Polaków, zamieszkałych w Brazylii

W środę dn. 26.10 odwiedziła naszą redakcję gromada gospodarzy, którzy przybyli w delegacji rolniczej z różnych kolonij interioru, jak pisaliśmy o tem w zeszłym numerze. Podzielili się z nami wiadomością, że władze reprezentacyjne Parany odniosły się do ich spraw z całą życzliwością. Delegację przyjęli kolejno: Pań interwenant Manoel Ribas, pan komendant okręgu wojskowego gen. Manoel Rabelo a wreszcie ks. arcybiskup parański. Koloniści złożyli u władz memorial ze swoimi podpisami. Wręczyli nam go w przekładzie na język polski, prosząc o umieszczenie, co też spełniamy.

My, niżej podpisani, Brazylianie polskiego pochodzenia i Polacy zamieszkali w Brazylii stwierdzamy uroczystość swoje najwięksi i niezłomne przywiązanie do Wielkiej Brazylii. Byliśmy zawsze wiernymi i lojalnymi obywatelami tego kraju, gotowymi w razie potrzeby krwi przelać w obronie jego całości i niepodległości. Czujemy się związani nazwami z Wielką Ojczyzną Tiradentesa.

W chwili, kiedy grono zwolenników przesadnego nacjonalizmu usiłuje wśród społeczeństwa brazylijskiego wywołać niechętny nastrój do współrodaków pochodzenia polskiego, pragniemy powiadzić komu należy o naszych zasługach dla Brazylii.

Kiedy nasi przodkowie przybywali przed kilkudziesięciu laty do Parany, zastali tutaj kraj niemal bezludny. Wszędzie rozprzestrzeniały się nieprzebyte bory, brak było dróg i najelementarniejszych warunków bezpieczeństwa. Sami, prawie bez żadnej pomocy, osadnicy polscy pokonali puszcze dziczyzny, znieznając ją na kraj mlekiem i miodem płynący. Powstała ogromna ilość kwitnących kolonij, w całości lub w większości przez Polaków. I tam, gdzie kiedyś rozlegał się ryk dzikich zwierząt, dzisiaj rozciągają się łany pszenicy, żyta kukurydzy, pola kartoflane, uginające się od owoców sady. Wszystko to było dziełem naszych rąk.

Walka kolonisty polskiego z puszcza nie obyla się bez ofiar. Z tyfusu, głodu, z niewygód, z przeróżnych chorób i wreszcie z rozpaczliwej tęsknoty za opuszczoną Ojczyzną nie mało nas wyginęło. Świadczą o tym niezliczone mogiły na cmentarzach Cruz Machado, Candido de Abreu, Apucarana i wielu, wielu innych miejscowościach.

My, pochodzenia polskiego, dostarczamy Paranie najniezbędniejszych produktów żywnościowych — chleba naszego powszedniego, mięsa i rzeczy najbardziej potrzebnych do życia. My, w wielkim procencie, zapewniamy szeregi wojska narodowego, przygotowując się do obrony kraju, gdy zażądzie tego potrzeba.

Zrobiliśmy dla Parany i Brazylii nieskończenie wiele. Mamy święte prawo, ażeby i dla nas co zrobiono. Ponieważ w ogromnej większości oddajemy się zajęciom rolniczym, pragniemy, aby władze wzięły pod uwagę nasze potrzeby rolnicze.

Prosimy władze o:

a) Zaopatrywanie naszych gospodarstw w odpowiednie nasiona selekcyjne.

b) Zwiększenie ilości rolniczych stacji doświadczalnych i polepszenie jakości już istniejących.

c) Ułatwienie bezpośredniego kontaktu między producentem rolnikiem a konsumentem przez ograniczenie roli pośredników, wyzyskujących kolonistę i konsumenta.

d) Ułatwienie synom kolonistów zdobycia odpowiedniego wykształcenia rolniczego, a to przez przyznanie im większej ilości bezpłatnych stypendiów.

e) Opracowanie i realizowanie kilkuletniego planu robót drogowych, któryby miał na celu zaopatrzenie w drogi ośrodki rolnicze w Paranie.

f) Uwzględnienie przy obsadzeniu pól państwowych zan-

dydatur synów kolonistów, zwłaszcza pól w Stanowym Departamencie Rolnictwa.

g) Roztoczenie szczególnej opieki nad „Centro Agricola Polono-Brasileiro”, organizacją, skupiającą najwięcej kolonistów polskiego pochodzenia.

Ludność polskiego pochodzenia w Paranie, składająca się w większości z obywateli tu urodzonych, uważa się za pełnoprawnych obywateli brazylijskich i prosi, aby jej głos był wysłuchany nie tylko przy omawianiu spraw gospodarczych, ale i wszystkich innych obchodzących całą społeczność brazylijską.

Ludność polskiego pochodzenia z wielką troską przyjęła fakt, iż szkoły przez nią założone, stosujące się ściśle do programów rządowych, prawdziwe placówki oświaty i postępu, zostały zamknięte. Na ich miejsce nie otwarto prawie wcale nowych szkół. W ten sposób pozbawiono młodzież możliwości nauczania się języka portugalskiego, szeroko uwzględnianego w programach szkół kolonistów. Kazano kolonistom wyrzec się nauki języka polskiego, języka ludzi, którzy tyle dobrego zrobili Paranie i Brazylii.

Również boleśnie dotyka nas odbywające się obecnie rugowanie języka polskiego z kościołów, zbudowanych i utrzymywanych przez ludność polskiego pochodzenia. Takie postępowanie rani do głębi najświętsze uczucia ludności polskiego pochodzenia, która przez to czuje się urażona i pokrzywdzona.

Prosimy pr.eto o pozwolenie na ponowne otwarcie naszych szkół, gdzie wypełniając program rządowy, również różna będzie uczyć języka polskiego, języka ludzi, którzy potrafili zwyciężyć puszcze i na ich miejscu zaszczyć cywilizację.

Zasnuca nas fakt, że w ostatnich czasach w prasie parańskiej ukazał się szereg artykułów, celowo zmierzających do wywołania nieporozumień między współrodakami luzytańskiego pochodzenia polskiego.

Prosimy jeszcze o uszanowanie praw języka polskiego w kościele, co jest zastrzeżone w założeniu całości Kościoła Rzymsko-Katolickiego.

Ufamy, że władze stanu Parana, kierowane duchem słuszności i sprawiedliwości, rozpatrzą przychylnie nasze życzenia i zrobią wszystko, aby doprowadzić do dawniejszej harmonii i wzajemnego zrozumienia się wszystkich grup ludności w Paranie, bez względu na ich pochodzenie i tradycje.

Brazylianie polskiego pochodzenia i Polacy zamieszkujący Brazylię.

## Z ŻALOBNEJ KARTY

Ś. P. Józef Tymiński

W poniedziałek dnia 31 października zmarł w Kurytybie śp. Józef Tymiński, dawniejszy gospodarz Związku Pol-

skiego i członek zarządu. Przybył on do Brazylii wraz z rodziną po wojnie światowej, zamieszkując w Araukarii i Kurytybie. Śp. Zmarły borykał się z ciężkim losem emigranckim, lecz zawsze przy tem chciał służyć potrzebom zbiorowym, stając do prac w towarzystwach. Niech ziemia parańska będzie mu lekką!

## ZE ŚLĄSKA

Wiadomości lotnicze PAT w skróceniu

— W Cieszynie odbył się pogrzeb śp. Jana Śniegonia rodem z Oldrychowic, który zmarł jako ostatnia ofiara Czechów, już w dniach ich wycoływania się. Dnia 2.10, gdy wojsko polskie wkraczało do Cieszyna, Śniegoni chciał przedostać się do Bystrzycy za Trzyńcem, która pozostawała jeszcze w ręku Czechów. Przy legitymowaniu, żandarmi Czeszy zaczęli go bić kolbami i kłuc bagnetami i porzucili go ciężko rannego przy drodze. Zmarł po 2-tygodniowych mękach, pogrzeb jego zamienił się w manifestację patriotyczną.

— Przejmowanie Śląska odbywało się bardzo składowo. Za wojskiem jechały pociągi z kolejarzami, którzy obejmowali dworce i uruchamiali natychmiast komunikację kolejową. Natychmiast także rozpoczęły funkcjonowanie urzędy pocztowe i telegraficzne. Funkcjonowanie fabryk i kopalni nie doznało najmniejszej przerwy. Za wojskiem sunęły kolumny samochodów z środkami żywności, bo Czesi zabierali ze składów wszystkie zapasy.

## Cześć Przyjacielowi!

W Bratysławie (w Słowacji) zmarł wybitny ongiś działacz obozu ruskiego w Małopolsce — dr. Dymitr Markow. Jako poseł do austriackiego parlamentu (od 1908 do 1914 r.) jako świadomy Słowianin często wytykał sprzymierzeńcom Austrii t.j. Berlinowi jego barbarzyństwo i prawa wyjątkowe stosowane wobec Polaków w Poznańskim. W czasie wojny Markowa aresztowane, stawiono przed sąd wojskowy i skazano na śmierć. Wykonanie wyroku wstrzymała interwencja króla hiszpańskiego Alfonsa XIII, a w r. 1917, wskutek amnestii zarządzonej przez nowego cesarza Karola I, Markow opuścił więzienie.

## 25 LAT TEMU

Jak to Wilhelm II-gi kazał bić Polaków na Śląsku Cieszyńskim

W wrześniu i październiku 1913 r. obiegła całą prasę polską notatka, która po 25 latach stała się bardzo aktualną. Pisma ówczesne pisały:

„Cesarz Wilhelm bawił przed niedawym czasem na Śląsku Austriackim, gdzie był gościem kilku magnatów śląskich. Wówczas to w Karwinie miała zająć scena, o której „Dziennik Cieszyński” referuje co następuje:

„Podczas pobytu swego w Karwinie zaszczycił cesarz Wilhelm chwilką rozmowy burmistrza Karwiny, p. Stańka. Zapytał o liczbę mieszkańców i ich narodowość. Pan Stańek odpowiedział na to, określając ściśle liczbę Niemców, Czechów i Polaków. Gdy gość pruski usłyszał o Polakach, zawołał: „Die Polen haben Sie auch? Da muessen Sie ja recht tuechtig dreinhauen!” (Polaków macie też? To musicie porządnie rąbać!)

Tak to Wilhelm II-gi radził przed 25 cju laty „rąbać” Polaków na Śląsku Cieszyńskim, Macierzy, do której zawsze Niemcy mieli bowiem zawsze

## Na krótkiej fali

— Niemcy zamierzają ostatnio usunąć z Rzeszy 12 tysięcy polskich żydów i odstawić ich do granicy Polski, lecz wstrzymał wykonanie tego kroku. Za powód podają, iż wśród polskich żydów, zamieszkałych w Niemczech w liczbie 120 tysięcy dusz wykryto sprzyśnienie przeciw Hitlerowi.

— Polska sieć samolotowa powiększyła się ostatnio o dwie nowe linie: z Warszawy do Paryża przez Pragę i do Londynu przez Berlin. Linia palestyńska będzie przedłużona do Bagdadu.

— W Polsce gorączka przedwyborcza. 6-ciu przywódców Stronnictwa Ludowego skazano na areszt za bojkotowanie wyborów.

— W Chinach Japończycy zajęli Hankow. Czang Kai-Szek głosi, że mimo niepowodzeń bronić się będzie do upadłego.

— W Hiszpanii zginął w katastrofie samolotowej Ramon Franco, brat wodza powstańców, pamiętny z lotu do Ameryki pldn. w 1926 r.

— Niedzielę 30.10 spadły w Rio dwa samoloty do morza. Ofiary w ludziach były trzy.

— W nocy z 30 na 31.10 wyjechała się i przewróciła lokomotywa pociągu towarowego w Górach Nadmorskich na linii Kurytyba—Morretes, koło stacji Volta Grande. 4-ch ludzi poniosło śmierć na miejscu.

## Najsilniejszy Polak

PAT. Fenomenem wśród polskiej marynarki wojennej jest „król żelaza” Stanisław Radwan, podoficer na kontrtorpedowcu „Grom”. Nazwa okrętu dziwnie jakoś kojarzy się z silaczem, gromi on bowiem nie tylko żelazo, lecz wszystkie pojęcia o fizyce. To też słusznie jest on uważany za unikat nie tylko w Europie, lecz może na całym świecie. Radwan przegrza za błyskawiczną szybkością, jakgdyby chrupał cukierki gwoździe 12-calowe, grubości dużego palca. Kruszy on w gołych rękach podkowy końskie, olbrzymie gwoździe skręca w palcach w przeróżne esyloresy, wykonywa z nich „mono-

gramy”, kółka, ornamenty itp. 1-groszówka jest tak mała, że trudno ją uchwycić, pęka w palcach Radwana na dwie części. O wycznaczeniu fenomena można by pisać tomy. Dwie pary koni nie potrafią go poruszyć z miejsca, a podnieść samochód osobowy razem z pasażerami wymaga tyle jego wysiłku, ile człowiek normalny potrzebuje na podniesienie zwykłego krzesła. Stawa marynarza Radwana rośnie. Zna go publiczność z licznych występów na cele społeczne w różnych miejscowościach Pomorza, a nawet zagranicą. Podczas wizyt polskich okrętów wojennych w obcych portach Radwan budzi zawsze powszechne zainteresowanie. Podziwiali go Szwedzi, Duńczycy, Francuzi i Niemcy.

Radwan ma lat 28, nie pije alkoholu, nie pali, jest kawalerem. Z pasją oddaje się służbie na morzu, pełniąc obowiązki mata na okręcie wojennym.

## LOTERIA STANU PARANA

W listopadzie

interesujące  
Głównienia

W każdy poniedziałek

50:000\$000

2680 premij

20\$000 bilet

Kup jeszcze dzisiaj swój bilet

ochotę na Śląsk Cieszyński. I ostatnie, gdy Rzesza wysunęła żądania w sprawie Sudetów, podawano z kilku stron, że na przedstawionych przez Hitlera inapach z żadaniami, figurowała również część Śląska Zaolziańskiego.

Ani jednak Wilhelm II-gi, ani Czesi, ani Adolf Hitler, nie zdołali zapobiec, że Śląsk Zaolziański, część Śląska Cieszyńskiego, wraca do Rzeczypospolitej, do której zawsze należał!

## Rozwój Przedsiębiorstwa Świerzowski

— Przedsiębiorstwo omnibusowe Świerzowskiego, które obsługuje szeregiem samochodów linię Kurytyba — Campo Largo powiększył swój park motorowy o nowy, wielki, imponujący omnibus, który zwraca powszechną uwagę w Kurytybie, jak wduż całej trasy. Braciom Świerzowskim życzymy szczerze dalszego powodzenia i rozwoju.

## Z poezji Słowackiej

IWAN KRASKO

WIECZOREM

Szóstą wiec oddzwoniły, z fabryk do dom tłum spieszy. Każdego ktoś czeka miły, kto mu doda nowej siły i w kłopotcie pocieszy.

Ja też wracam spracowany, lecz nikt na mnie nie czeka, chyba smutne cztery ściany — a na jednej z nich drewniany krzyżyk Syna-Człowieka.

Potrzebna jest natychmiastowo rodzina rolnicza obznajomiona ze wszystkimi pracami na szkrze. Placa 200\$000. Reszta do omówienia na miejscu. Zgłaszać się ulica Riachuelo, 113, 1-sze piętro.

## SUL AMERICA CAPITALIZAÇÃO

NAJWIĘKSZA KOMPANIA KAPITALIZACYJNA W AMERYCE PŁD.

AMORTYZACJE W PAŹDZIERNIKU 1938

Data 30 październik 1938 zostały wylosowane kombinacje:

CYI TGV TZB DTA CFJ ZYG

Posiadacze powyższych tytułów otrzymają natychmiast zamortyzowany swój kapitał, do jakiego mają prawo — i w tym celu zechcą się zgłosić do biura kompanii przy ul. Barão do Rio Branco nr. 39 w Kurytybie

SUL AMERICA CAPITALIZAÇÃO